Dzisiaj w numerze

Zbrodniarz ze Skierniewic zastrzelił się
Książe „Rudy" i p. Suchestow jako gwiazdy filmowe

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 56 Wydanie Ł Rok 68 Czwartek, dnia 10 marca 1938



MANIFESTACJA HITLEROWCÓW W LINZU
Z okazji pobytu austriackiego ministra spraw wewnętrznych Seyss - Inquarta w Linzu, odbyły się tam głośne manifestacje hitlerowskie. Na zdjęciu powitanie ministra Seyss - Inquarta na dworcu w Linzu.



LOSOWANIE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA
W Paryżu odbyło się — jak już donosiliśmy — losowanie piłkarskich mistrzostw świata. Polska — o ile zwycięży Jugosławię, lub o ile przegra w mniejszym stosunku niż 0:4 — walczyć będzie z Brazylią.

Zbrodniarz ze Skierniewic zastrzelił się

Szybkie wykrycie przez władze bezpieczeństwa kryjówki mordercy — Otoczony przez policję zbrodniarz pozbawił się życia — Aresztowanie przyjaciółki Jankowskiego i jej syna

Warszawa, (Tel. wł.) Śledztwo ustaliło, że morderca rodziny gen. Kozickiego, ordynans Jankowski udał się nie do Łodzi, lecz do krewnych domniemanej żony, Kwiatkowskiej w okolice Mińska Mazowieckiego. Na podstawie wyników dochodzeń ustalono, że schował się on w okolicach Cegłowa, w Hucie Kuflewskiej.

Zbrodniarza otoczono i postanowiono zmusić do poddania się. Jednocześnie zarządzono sprowadzenie pancerzy, gdyż obawiano się, że będzie walczył z policją, miał bowiem przy sobie rewolwer, zrabowany w mieszkaniu gen. Kozickiego.

Dziś o godz. 1 w nocy policjanci czekali jeszcze na pancerze. Na strychu oblężonego budynku rozległ się strzał. Przypuszczano, że Jankowski w ten sposób chce dać znać policji, że będzie się bronił. Pięć minut potem rozległ się drugi strzał. Kilku policjantów pod kierownictwem insp. Chmaja i kom. Perkowskiego weszło wówczas do budynku. Na strychu znaleziono martwego mordercę.

Aresztowanych w poniedziałek wieczorem Kwiatkowską oraz jej syna przewieziono dziś do Warszawy. Dochodzenie ustali, w jakim stopniu zamieszani oni byli w potwornej zbrodni. (w)

Nikt nie chce bronić mordercy Nowaka

Obrońca z urzędu komunistycznego zbira zrzekł się obrony

Poznań, 8. 3. — Jak już donosiliśmy, w związku z wyznaczeniem na dzień 21 marca rb. rozprawy przeciwko komuniście Wawrzyńcowi Nowakowi, mordercy śp. ks. prob. Streicha z Lubonia, sąd przydzielił mu obrońcę z urzędu w osobie adw. Henryka Galuby z Poznania. Jak się dowiadujemy, adwokat Galuba po zapoznaniu się z aktami sprawy oraz po odbytej konferencji z mordercą Nowakiem, przebywającym w więzieniu przy ul. Młyńskiej, odmówił kategorycznie obrony i zwrócił się do Sądu Okręgowego z prośbą o zwolnienie go z tego obowiązku.

Odmowę adw. Galuba uzasadnił tym, że jest praktykującym katolikiem i sumienie nie pozwoliłoby mu wystąpić w obronie zdecydowanego komunisty, jakim jest Nowak, który popełnił potworny mord w kościele na osobie ks. prob. Streicha z pobudek komunistycznych. Motywy te Sąd Okręgowy uznał za wystarczające i zwolnił adw. Galubę z obowiązku obrońcy z urzędu. W miejsce adw. Galuby sąd jako obrońcę z urzędu wyznaczył adw. Frydlewicza z Poznania. (k)

Sprawców nie wykryto

Warszawa. (Tel. wł.). Poseł ks dr Lubelski otrzymał odpowiedź na swą interpelację w sprawie naruszenia w urzędach pocztowych tajemnicy listowej. Jak wiadomo, list ks. dra Lubelskiego, wysłany do b. marszałka Sejmu Macieja Rataja, dotarł do jednego z adwokatów, zaś list adwokata do b. marszałka Sejmu. Minister poczt i telegrafów Kaliński oświadczył, iż przeprowadzone dochodzenia nie doprowadziły do wykrycia sprawców naruszenia tajemnicy listu oraz zapowiedział, że wszelkie stwierdzone przypadki naruszenia tajemnicy korespondencyjnej przez pracowników poczty będą przez niego ścigane i tępione z całą bezwzględnością. (w)

Maruszeczko prosi o obrońcę

Warszawa. (Tel. wł.). Skazany na karę śmierci bandyta Nikifor Maruszeczko w liście, wysłanym z więzienia w Wadowicach do Sądu Okręgowego w Warszawie, prosi o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu, który by się zajął napisaniem skargi apelacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie. Wyrokiem tym Maruszeczko skazany był na karę śmierci za zamordowanie policjanta Bąka. (w)

Proces hr. Wielopolskiej dopiero w kwietniu

Warszawa. (Tel. wł.). Warszawscy adwokaci, obrońcy Oktawii hr. Wielopolskiej, osadzonej w więzieniu berlińskim pod zarzutem szpiegostwa, otrzymali nowe wiadomości o toczącym się dochodzeniu. Śledztwo przeciw Oktawii hr Wielopolskiej, które było już na ukończeniu, będzie uzupełnione przez przesłuchanie szeregu nowych świadków. Spowoduje to opóźnienie wyznaczenia rozprawy, która wbrew zapowiedziom odbędzie się nie w marcu, lecz dopiero w końcu kwietnia.

Zgodnie z przepisami sądownictwa niemieckiego Oktawia hr. Wielopolska sądzona będzie przez sąd dzielnicowy. Obrony jej przed sądami niemieckimi podjąć się mają dwaj adwokaci berlińscy. (w)

Hajdamacka zbrodnia przed sądem

Zbrodniarze z O. U. N. odpowiedzą za bestialskie zamordowanie małżonków Jasińskich pod Złoczowem

Złoczów. (PAT). Przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko 9 osobom narodowości ukraińskiej oskarżonym o zabójstwo śp. Marii i Mieczysława Jasińskich, właścicieli majątku Bełżec w pow. złoczowskim o przynależność do Org. Ukr. Nacjonalistów (O. U. N.) i pomoc przy ukrywaniu się sprawców zabójstwa.

Akt oskarżenia zarzuca Hilaremu Kukowi, Włodzimierzowi Kaczorowi i Piotrowi Cycy, że do maja 1937 r. na obszarze Małopolski Wschodniej, a w szczególności na terenie Złoczowa i powiatu, byli członkami OUN, zmierzając przez działalność organizacyjno - propagandową, wykonywanie aktów sabotażu oraz terror do oderwania ziem południowo - wschodnich i w tym celu weszli w porozumienie ze sobą oraz z innymi osobami.

Dalej oskarża prokurator wymienionych, że dnia 6 maja 1937 r. na gościńcu Złoczów—Skwarzawa, działając wspólnie i w porozumieniu zabili Marię i Mieczysława Jasińskich oddając do nich szereg strzałów, a następnie tegoż dnia w Bełzcu zabrali ich mienie w celu przywłaszczenia. Zrabowano wówczas kasetkę żelazną z zawartością 610 dolarów i 1.200 zł oraz dwa rewolwery i portfel z dokumentami Mieczysława Jasińskiego. (Przypominamy, że bandyci podali się za policjantów, wywieźli Jasińskich i zamordowali po drodze — red.).

Następni podsądni: Jarosław Dziadyga, Wasyl Hałapa i Włodzimierz Iwachow odpowiadają za przynależ-

ność do O. U. N. i za to, że utrudniali oraz udaremniali postępowanie karne przeciwko trzem pierwszym oskarżonym ukrywając ich i ułatwiając ucieczkę oraz zacierając ślady. O pomoc w tym zakresie są również oskarżeni Tymoteusz i Grzegorz Dziadygowie. Andrzej Majba odpowiada za przynależność do O. U. N.

Jako pierwszy zeznaje Hilary Kuk. Przyznaje się do przynależności do O. U. N., że był „prowidnykiem" rejonowym na Krasne i brał udział w napadzie na dom Jasińskich. Zaprzecza natomiast, by zabójstwo dokonane było z premedytacją i z góry obmyślane. Twierdzi, że nastąpiło z powodu zbiegu okoliczności, a strzały posypały się skutkiem zdenerwowania poszczególnych uczestników napadu. Oskarżony wyjaśnia, iż chciał zdobyć fundusze na organizację. „Prowidnyk" powiatowy, według twierdzenia Kuka, nie miał nic wspólnego z napadem i o nim nie wiedział. Jako współwinnych wskazuje Piotra Cycę i Iwana Majbę, który zastrzelił się, gdy go raniono podczas pościgu.

Na tym wyczerpał oskarżony swoje wyjaśnienia, a przewodniczący odroczył rozprawę.

Rumunia i Włochy

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi z Bukaresztu, że nowy poseł rumuński przy Kwirynale, a dotychczasowy poseł w Warszawie p. Zamfirescu złoży listy uwierzytelniające monarsze włoskiemu, jako królowi Włoch i cesarzowi Abisynii. Nowy poseł wyjeżdża do Rzymu w najbliższych dniach.

Ciężka mgła w Anglii

Londyn. (PAT). Nad Londynem i południową Anglią zawisła ciężka mgła. Pociągi kursują z opóźnieniem. Na lotnisku Croydon zatrzymano 5 samolotów, które miały wystartować do Paryża i Amsterdamu.

Ribbentrop wyjechał do Londynu

Berlin. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop udał się wczoraj wieczorem na krótki pobyt do Londynu. Min. spr. zagr. W. Brytanii lord Halifax przyjmie min. spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropa w Foreign Office w czwartek o godz. 11.

Niezwykłe odkrycie

Montreal. (PAT). Kierownik szpitala w miejscowości Drummondville w czasie operacji, której poddano 9-letniego chłopca, stwierdził, że młody pacjent miał wszystkie organy po przeciwnej stronie, a więc serce i żołądek — po prawej, a wątrobę i ślepą kiszkę — po lewej.

ZE ŚWIATA

Pod Kartageną w Kolumbii rozbił się autobus wiozący 30 osób. 11 poniosło śmierć, a 14 rany.

*

Miasteczko Braunau w Austrii Górnej, gdzie się urodził Hitler ma być terenem masowych wycieczek turystycznych z Rzeszy

*

B. min. Eden wyjechał na 2 tygodniowe wywczasy na Francuską Riwierę.

*

Z Berchtesgaden donoszą, że lawina zasypała dwóch braci znajdujących się na wycieczce narciarskiej. Jeden z nich zdołał się uratować. Szanse uratowania drugiego są znikome.

*

Przyczyną katastrofy litewskiego statku „Nering", który w drodze z Kłajpedy do Gdańska wjechał na mieliznę było pijaństwo załogi. Jak się bowiem okazało, cała załoga była pijana, a kapitan statku po katastrofie pierwszy zbiegł. Władze litewskie wydały nakaz aresztowania marynarzy.

*

Olbrzymie zakupy pszenicy z Australii via Władywostok poczyniły Sowiety. Pierwszy transport 100 tysięcy ton już jest w drodze. Pszenica australijska kalkuluje się taniej od pszenicy ukraińskiej.

*

Grupa dziennikarzy i kinooperatorów została zaatakowana na froncie w Chinach przez grupę żołnierzy chińskich. Korespondent Agencji Domei Janagisawa zginął od granatu ręcznego. Kilku dziennikarzy zostało rannych.

*

Burmistrz kowieński Merkis, którego wymieniają jako następcę premiera Tubelisa wydał bankiet z udziałem prezydenta Smetony, członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

*

Koła duchowieństwa litewskiego wysunęły projekt wydania specjalnych znaczków z okazji 550-lecia chrześcijaństwa na Litwie.

*

Według doniesień z Włoch niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe włoskie uzyskały z osadów tłuszczowych produkt o wysokiej wartości przemysłowej używany do mydeł stearynowych.

*

Do Nowego Jorku przybyli lotnicy francuscy Detroyat i Guillaumet, którzy wezmą udział w przygotowaniach do otwarcia komunikacji transatlantyckiej. Pierwszy lot w czerwcu prowadzić ma Codos. Pierwsze dwa lata samoloty będą woziły tylko pocztę.

Bucharin nie ugiął się!

Nawet przerwa w procesie nie pomogła, gdyż Bucharin odpierał wszystkie zarzuty — Zadziwiająca szczerość i gorliwość „świadków" oskarżenia i doprowadzonych oczywiście z więzienia

Moskwa. (Tel. wł.) Po przerwie w poniedziałek zeznawał w dalszym ciągu Bucharin. Nie zmienił on swego stanowiska. W dalszym ciągu kategorycznie oraz lekceważąco odpierał ataki trybunału i prokuratora, którzy za wszelką cenę chcieli wymusić przyznanie się do postawionych mu zarzutów.

Ataki skierowane przez trybunał i oskarżyciela Bucharin odpierał zawzięcie, nie zwracając zupełnie uwagi na zeznania powołanych przez prokuratora „świadków", określając ich zeznania, że są nieprawdziwe i prowokacyjne.

Pytania podsądnego do świadków, mające przedstawić we właściwym świetle faktyczny stan zatargów personalnych we wspomnianej walce o władzę trybunał uchylał, jako „nie wiążące się z procesem". Rozgniewany Bucharin zapytał zgryźliwie przewodniczącego, co wobec takiego rozumowania ma wspólnego obecny proces z ówczesnymi stosunkami i walkami wewnątrz partii.

Prokurator przedstawił następnie dwóch swoich świadków, b. zastępcę szefa GPU i b. posła sowieckiego w Sztokholmie. Obaj od wielu miesięcy przebywają w więzieniu. Opowiadali oni naturalnie obszernie o szkodliwej i sabotażowej działalności oraz o zdradzie Bucharina z zadziwiającą dokładnością przypominając sobie wszystkie szczegóły i dosłownie niemal odtwarzając przebieg rozmów, jakie wówczas przeprowadzali z Bucharinem. Znamienny ten fakt nadmiernej gorliwości wywoływał nawet wśród sowieckich słuchaczy procesu pewne niezadowolenie i poruszenie. Zagraniczni obserwatorzy, dziennikarze oraz członkowie korpusu dyplomatycznego uśmiechali się z politowaniem.

Wynik czterogodzinnej wieczornej rozprawy w poniedziałek był taki, że Bucharin mimo rozpaczliwych wysiłków oskarżenia i trybunału zbijał stawiane mu zarzuty. Gdy wszelkie starania nie odniosły skutku, przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku.

Dlaczego Jagoda przyznał się w śledztwie!

Były wszechwładny szef GPU cofa swe zeznania — Prokurator i trybunał denerwują się!

Moskwa. (Tel. wł.). Wtorkowa „rozprawa" przeciwko Rykowowi, Bucharinowi, Krestinskiemu, Jagodzie i towarzyszom obfitowała w wiele sensacyj.

Prokurator Wyszyński w długim przemówieniu na podstawie „zeznań" świadków Kazakowa i Lewina oskarża b. szefa GPU Jagodę o zamordowanie Kujbyszewa, Gorkijów — ojca i syna, oraz Mężyńskiego. Po przemówieniu prokuratora wśród ogólnej ciszy zabiera głos Jagoda:

— „Nigdy nie znałem lekarza Kazakowa. Nigdy nie wydawałem Lewinowi polecenia zgładzenia Mężyńskiego i Gorkija-syna".

Prok. Wyszyński: — Przecież pan w śledztwie przyznał się do wszystkiego.

Jagoda: — W śledztwie mówiłem nieprawdę.

Prok. Wyszyński: — Dlaczego pan powiedział w śledztwie nieprawdę?

Jagoda (po długim namyśle mówi wolno): — Proszę towarzysza-prokuratora, aby zwolnił mnie od tej odpowiedzi.

Przewodniczący Ulrich uchyla to pytanie i wzywa na salę dalszych świadków. W czasie „zeznań" Lewina, który mówi, iż Jagoda kazał mu otruć Mężyńskiego, Jagoda głośno woła: „Lewin kłamie, Kazakow kłamie i Kriuczkow też kłamie".

W dalszym ciągu Lewin opisuje, w jaki sposób „usunięto" Kujbyszewa, Gorkijów i Mężyńskiego.

„Mężyńskiego — mówi Lewin — przyboczni lekarze Kazakow i Pletniow zarazili (!) anginą, która przy poważnej wadzie serca Mężyńskiego zakończyła się jego śmiercią.

Po „zeznaniach" Lewina zarządzono przerwę, w czasie której z oskarżonymi „konferował" (zapewne na swój sposób) obecny szef GPU Sakowski. Rozprawę wznowiono dopiero wtedy, kiedy Sakowski opuścił pokój „oskarżonych".

W Rumunii Żydzi wracają do łask

Nowy rząd przekreśla postanowienia nacjonalistycznego rządu Gogi

Bukareszt (ATE). Termin składania dokumentów przez Żydów, w myśl wydanego swego czasu przez rząd Gogi dekretu o rewizji obywatelstwa, został ponownie przedłużony tym razem do 1 kwietnia. Jednocześnie zezwolono na złożenie przysięgi na nową konstytucję wszystkim uprawiającym zawody wolne, a zatem m. i. także i adwokatom, którzy uchwałami izb adwokackich zostali za czasu urzędowania poprzedniego gabinetu zawieszeni w prawach zawodowych.

Ponadto ministerstwo sprawiedliwości wydało do izb adwokackich okólnik upominający, że zawieszenie w prawach członków może się odbywać tylko po poprzednim oddzielnym rozpatrzeniu każdego przypadku.

Budowa wielkiej elektrowni w COP

Stanie ona koło Niska nad Sanem — Zawarcie umowy z towarzystwem francuskim

Warszawa. (PAT). Toczące się od szeregu miesięcy układy w Min. Przemysłu i Handlu przy współudziale Min. Skarbu w sprawie zawarcia pożyczki materiałowo - gotówkowej na budowę elektrowni w C. O. P. zostały zakończone.

Podpisano z grupą francuską „Société Generale de Constructions Electriques et Mecaniques" umowę, na podstawie której zostanie wybudowana nad Sanem w okolicach Niska elektrownia okręgowa o mocy 40.000 kw, której pierwszym zadaniem będzie zasilać w energię zakłady południowe, a w dalszym ciągu również znaczną część Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Elektrownia będzie puszczona w ruch w pierwszej połowie 1939 r. Przewidziana jest ona na węgiel i gaz ziemny. Po wykończeniu robót regulacyjnych elektrownia ta poza dostawą kolejową będzie miała zabezpieczony transport węgla drogą wodną.

Cały koszt nie licząc odpowiedniego przysposobienia terenu, dojazdowej, bocznicy kolejowej, dróg bitych itp. wyniesie 14.400.000 zł, spłacanych w ciągu 9 lat. Odsetki od kapitału w wysokości 5 proc. liczone będą dopiero od 15 maja 1939 r.

Elektrownia zostanie ostatecznie w przyszłości włączona w ogólno-państwową sieć przesyłkową b. wysokiego napięcia tworzącą w okolicy Niska węzeł, o wychodzących z niego połączeniach przez Rzeszów w kierunku na zachód do Mościc, na wschód — do Przemyśla i Lwowa, na północ — do Lublina i na północo-zachód — do Starachowic.

Włochy zaprzeczają

Rzym. (PAT). Agencja Stefani w kategorycznej formie zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby rząd włoski miał poczynić jakieś propozycje b. negusowi.

„Ukraińskie" manifestacje w polskim Lwowie?

Lwowskie „Słowo Narodowe" donosi, że czynniki tzw. "ukraińskie" przygotowują we Lwowie olbrzymią manifestację w dniach 5 i 6 czerwca rb. Ma to być zlot "ukraińskich" stowarzyszeń „Sokił", zjazd ogólny z okazji 70-lecia stowarzyszenia „Proświta" oraz zjazd organizacji „Łuh". Patronat nad całością mają objąć metropolita Szeptycki i partia „Undo".

„Słowo Narodowe" pisze, że organizatorzy tej manifestacji pragną zgromadzić we Lwowie pół miliona osób. „Podobno — czytamy w „Słowie Narodowym" — czynniki „ukraińskie" otrzymały już zezwolenie na ten zjazd i to wprost z Warszawy."

„Stanowisko opinii polskiej — pisze „Słowo Narodowe" — wobec tych przygotowań „ukraińskich" jest jasne: polski Lwów nie może być areną manifestacyj „ukraińskich". Sądzimy też — wbrew przygotowaniom „ukraińskim" — że nie będzie!"

Rzesza domaga się stanowczo kolonij

Niemcy nie chcą pogodzić się z „poniżeniem" — Sprawa kolonij i długów na pierwszym miejscu zagadnień politycznogospodarczych Rzeszy

Lipsk (PAT). Na otwarciu Targów Lipskich min. gospodarki Rzeszy Funk wygłosił przemówienie o znaczeniu poprzednim gospodarstwa narodowo-socjalistycznego dla gospodarki świata.

Niemiecka gospodarka zewnętrzna jest jeszcze niezadowalająca. Funk przypomniał słowa min. Schachta, iż zagadnienie transferu byłoby łatwiejsze, gdyby Rzesza miała kolonie.

Według obliczeń rzeczoznawców, Niemcy po otrzymaniu z powrotem swych kolonij już w najbliższym czasie mogliby liczyć na rezerwę dewiz w wysokości 200 milionów marek, a później od 500 do 600 milionów, niezależnie od stworzenia nowych podstaw produkcji. Zagadnienie kolonialne jest dla Rzeszy przede wszystkim sprawą polityczną.

W końcu minister oświadczył, iż Niemcy nie chcą i nie potrzebują żadnych nowych pożyczek zagranicznych, muszą jednak zaniechać takie załatwienie sprawy istniejących już, któreby uwzględniało polityczne i gospodarcze położenie narodowo - socjalistycznej Rzeszy. Od uregulowania sprawy długów zależy wartość waluty niemieckiej za granicą.

Wystąpieniu min. Funka koła polityczne nadają programowe i zasadnicze znaczenie. Podkreślają one, że minister mówił pod adresem całego świata, wysuwając na pierwszy plan dwa zagadnienia: kolonij i długów niemieckich. Jak wynika z wynurzeń tych kół w chwili obecnej sprawy gospodarcze stawia się na płaszczyźnie „poniżonej traktatem wersalskim godności Rzeszy Niemieckiej". Tego „poniżenia" nie zamierza się dalej znosić.

Z NASZEGO STANOWISKA

Organizacja politycznej zbieraniny

Nie można powiedzieć, żeby roczne dzieje O. Z. N. były ubogie. Przez ten czas była konsolidacja i rekonsolidacja, organizacja, reorganizacja i dezorganizacja, były akcesy i ekscesy, rozłamy, przełomy (a nawet wręcz łomy), kursy, konkursy, wykresy itd.

Co to wszystko znaczy? Wszystkie czynności „Ozonu" obracały się w sferze oderwanych prac organizacyjnych. Istotnie w tym kierunku szedł główny wysiłek wskrzeszonej w nowym obozie „sanacji". Czy się te prace udały, — należy wątpić.

Organizacja polityczna powinna być prosta i powinna być wynikiem prawdziwych potrzeb. Formy organizacji narzucone, skopiowane i mechaniczne — są niepotrzebną zabawą. Ale organizacja to sprawa wewnętrzna „Ozonu". Kto nie ma nic do roboty, lubi wiele gadać o programie, o „odcinkach" pracy i w ogóle o „szczegółach" organizacyjnych.

Czym jednak był w ciągu roku „Ozon", jako ruch społeczny? Jaką reprezentował ideę?

A więc z początku był z imienia nacjonalistyczny, potem nawet „radykalno-narodowy", nie długo jednak stanął w miejscu i z kolei toczy się ku lewicy. Aż jeden z jego przywódców wręcz oświadczył że O. Z. N. „nie pójdzie ani na lewo, ani na prawo, ani środkiem".

To powiedzenie można słusznie uważać za objaw „sanacyjnej" megalomanii. Im się zawsze zdawało, że są nadludźmi, a czyny ich są tak świetne, że nie są do niczego podobne. Ale też powiedzenie powyższe można uważać za objaw szczerości, która łączy się z zagadnieniem celu istnienia „Ozonu".

„Ozon" nie pójdzie na prawo, a'le będzie kokietował i dezorganizował prawicę, nie pójdzie na lewo, ale będzie czynił to samo z lewicą, nie pójdzie też środkiem, ale będzie sięgał po grupy centrowe.

Czyli, że O. Z. N. ma być zbieraczem sił, ma jednoczyć naród organizacyjnie, a nie ideowo. To nie jest głupia myśl. Wynikiem zbierania, zwłaszcza w polityce, bywa najczęściej zbieranina. Rzecz inna, czy myśl tworzenia nowej politycznej zbieraniny — po doświadczeniach BB — jest jeszcze właściwa.

Czy Polsce trzeba takich, którym wszystko jedno, gdzie się ich poprowadzi? Czy Polsce trzeba ludzi, którzy opuścili swoje sztandary i ludzi z przetrąconym kręgosłupem ideowym?

O. Z. N. nie dał idei, dał hasła. Nie stworzył „przełomu", ani nawet ruchu, ale hałas. Nie stworzył nawet prawdziwej organizacji, lecz dezorganizował. Zdaje się, że w Polsce nie będziemy świadkami cudownych nawróceń.

Polskę narodową utworzą tylko ci, którzy myśleli o niej od początku.

JAN BIELATOWICZ.

Nareszcie proces Fleischerowej

W dniach 28, 29 i 30 bm. Sąd Apelacyjny rozpatrywać będzie sprawę Hindy Fleischerowej i jej wspólników.

Sprawa zabójcy śp. Wieśniaka w Sądzie Najwyższym

Prasa żydowska donosi, iż w bieżącym tygodniu Sąd Najwyższy podejmie postępowanie w związku z wnioskiem obrońcy Żyda Leski, skazanego prawomocnym wyrokiem w procesie przytyckim na 7 lat więzienia. Sąd Najwyższy zbada świadków i wysłucha opinii prokuratury. Decyzja co do ewentualnej rewizji procesu nastąpi w końcu marca.

Komisja porozumiewawcza pracowników umysłowych

Odbyło się posiedzenie centralnej komisji porozumiewawczej pracowników umysłowych, na którym dokonano wyboru prezydium. Prezesem został p. Józefowicz (Stow. Urz. Państw.), wiceprezesami — p. Gacki z „Unii", Kwiatkowski z Z. N. P., Kościński (Stow. Skarbowców), adw. Orlański (Zw. Samorz.) i sekretarzem gen. — Cichowicz z „Unii".

Zabawy w szkole

Społeczeństwo zaczyna się krytycznie odnosić do fali imprez i zabaw wnoszonych do szkoły polskiej, zwłaszcza średniej. Wydarzenia, o jakich wspominały niedawno pisma, że np. w jednej z łódzkich szkół powszechnych rada rodzicielska urządziła zabawę rodziców, która skończyła się pijatyką i bijatyką, dopuszczając do tej zabawy młodzież, — na pewno są wyjątkiem. Jednakże nie brak szkół, w których rady rodzicielskie, a nawet wychowawcy objawiają namiętną tendencję urządzania jak najwięcej zabaw.

Z wychowawczej strony patrząc na zbyt częste zabawy stwierdzić należy, że zabawa szkolna to nie tylko strata jednego dnia. Umysły bowiem młodzieży tak się przejmują przeżyciami imprezy, że przez dłuższy czas uwaga ich koncentruje się dokoła niej z krzywdą dla nauki. Zabawy i imprezy dla młodzieży są potrzebne, ale w miarę... Szkole należy przywrócić atmosferę spokoju i poważnej pracy a nie denerwować młodzieży i nauczycieli imprezami i zabawami, które w gruncie rzeczy nikomu nie są potrzebne, a które są dla młodzieży szkodliwe i obniżają poziom nauki.

Pamiątki po „sanacji" na Pomorzu



Wzgórze Kirtiklisa.

Bajeczne kariery z ery Kirtiklisa

„Szara eminencja" — Teofil Schab!

Szczerze narodowe i katolickie Pomorze po przyłączeniu do odrodzonej Rzeczypospolitej Polski, stało się swego rodzaju Eldoradem dla różnych ludzi, napływających z innych dzielnic Polski.

Obok uczciwych i dobrych Polaków przybyło niestety mnóstwo takich, co węsząc na Pomorzu sposobność do świetnych interesów i „karier" — pięknymi słówkami, nie idącymi w zgodzie z czynami, wdarli się w zaufanie szczerej, prostolinijnej w myśleniu ludności pomorskiej.

Wymarzone czasy nastały dla tej kategorii przybyszów po roku 1926. „Radosna twórczość" nie znajdując oparcia w głęboko moralnym społeczeństwie pomorskim, praworządnym i bezkompromisowym, znalazła sobie „podpory" w żądnym karier elemencie napływowym pośledniejszej klasy.

W dobie pp. Lamotów i Kirtiklisów ta kategoria politycznych „dygnitarzy", częściowo już osiadłych w więzieniach, trzęsła Pomorzem.

W narodowym „Słowie Pomorskim" zebrano interesujące daty biograficzne p. Teofila Schaba, „szarej eminencji w toruńskim Urzędzie Wojewódzkim" u boku byłego wojewody Stefana Kirtiklisa.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — pisze „Słowo Pomorskie" —, że najaktualniejszym tematem plotek toruńskich jest postać p. Teofila Schaba,

„b y ł e g o:

„1) prokurenta toruńskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie,

„2) kierownika woj. BBWR,

„3) doradcy prawnego DOK, wreszcie

„4) naczelnego redaktora „Dnia Pomorza",

„a o b e c n i e:

„1) notariusza,

„2) komisarza Ubezpieczalni Społecznej

„3) i prezesa okręgowego Związku Legionistów.

„Warto przyjrzeć się karierze człowieka, który jako 16-letni chłopak wstępuje do Legionów, aby po kilkunastu latach odegrać na Pomorzu rolę czynnika nadrzędnego, więcej decydującego w pewnych okresach od samego wojewody."

Wyliczając następnie etapy kariery p. Schaba na Pomorzu (do Torunia przybył on w r. 1920 z Małopolski), „Słowo Pomorskie" opisuje zmierzch tej gwiazdy smutnej dla Pomorza pamięci ery „Kirtiklis-Schab", scharakteryzowanej najdosadniej przez inspektora armii gen. Bortnowskiego podczas procesu b. starosty Czarnockiego.

W związku z wykryciem afery rodzeństwa p. notariusza Teofila Schaba „Słowo Pomorskie" rejestruje „wersje, które krążą na ten temat po mieście, tak potworne, tak nieprawdopodobne"... I pyta:

„A może jednak w tym wszystkim jest źdźbło prawdy? Nie wierzymy w to, lecz koniecznym jest, aby powołane do tego czynniki wydały oficjalny komunikat. Resztę wyjawi rozprawa sądowa."

Dokoła osób i poczynań pomorskich pp. Kirtiklisa i Schaba wytworzyła się najnieodpowiedniejsza atmosfera niezdrowej sensacji, zdecydowanie szkodliwa dla interesu narodowego i państwowego

na tak wysuniętym punkcie jakim jest Pomorze.

Niestety, wciąż jeszcze nie wiadomo, aby działalnością tych panów zajął się czynnik ku temu najbardziej powołany, mianowicie prokurator i sędzia śledczy.

Zajęcie się „erą Kirtiklis-Schab" przez czynniki wymiaru sprawiedliwości, ukróciłoby od razu falę pogłosek i domysłów, od których huczy na Pomorzu i na co słusznie zwraca uwagę narodowy dziennik ziemi pomorskiej.

Broń przeciw komunistycznej rewolucji

„Warsz. Dziennik Narodowy", zastanawiając się nad kwestią, czy zbrodnia komunisty Nowaka jest czynem odosobnionej jednostki, czy też świadomym dziełem politycznym komunistycznej organizacji, pisze m. in.:

„Bardzo być może, że sąd, który opierać się może tylko na faktach udowodnionych i któremu nie wolno jest opierać się na domysłach, stanie na stanowisku, iż czyn Nowaka, to jest tylko zbrodnia jednostki.

„My ludzie polityki nie możemy być równie powściągliwi we wnioskach. Musimy domyślać się istnienia ręki, która ślepym mieczem w osobie Wawrzyńca Nowaka powodowała, nawet wówczas, gdy ta ręka ukryła się tak starannie i przezornie, że niepodobna jej pochwycić."

Podobnie bowiem było w Hiszpanii przed wybuchem wojny domowej, że jedne jaczejki paliły kościoły, a propaganda komunistyczna i przez komunistów inspirowana uspokajała, że to tylko „odosobnione wypadki". Słusznie też dalej pisze cytowany dziennik:

„Nie trzeba się dać podobnym głosom uśpić. Nie trzeba wpadać w panikę — ale trzeba umieć patrzeć rzeczywistości spokojnie i z zimną krwią w oczy.

„Jest rzeczą widoczną, że partia komunistyczna zwróciła dziś swą energię przeciw Polsce. Trzeba to widzieć — i trzeba zdobyć się na skuteczne przeciwdziałanie.

„Naprawdę skuteczne jest tylko takie przeciwdziałanie — które po pierwsze ma charakter polityczny, i to o cechach twardych, a po wtóre, które nie ogranicza się tylko do środków mechanicznych, lecz wyrasta organicznie z masy społeczeństwa z jego wiary, z jego woli, z jego charakteru, z jego energii, z jego entuzjazmu.

„Jedyną skuteczną bronią przeciw rewolucji — są wielkie, masowe ruchy polityczno-ideowe, wypowiadające rewolucji walkę na tym terenie, na którym rewolucja rozgrywa się przede wszystkim: w duszach mas."

Takim wielkim, masowym ruchem polityczno-ideowym, wypowiadającym bezwzględną walkę komunistycznej rewolucji, jest w Polsce Stronnictwo Narodowe.

Pogłoski o zmianie rządu

W kołach politycznych debatują w dalszym ciągu na temat rady naczelnej „Ozonu".

Jak donosi prasa stołeczna, rada „Ozonu" zgromadzić ma przedstawicieli wszystkich ugrupowań obozu legionowo-peowiackiego, lecz nie polityków, a ekonomistów.

Z tych powodów obiegają „plotki", że do rady „Ozonu" będzie zaproszony wicepremier Kwiatkowski i Poniatowski, którego przed atakami posłów i senatorów bronił wicepremier Kwiatkowski. Mówi się także o gen. Góreckim i b. ministrze Klarnerze.

Pogłoski o składzie rady „Ozonu" łączą się z inną sprawą, a mianowicie z tym, że gen. Składkowski odejdzie na zasłużony wypoczynek po blisko dwuletnim szefostwie. W skład nowego rządu miałoby wejść kilku obecnych ministrów z centrum legionowego, na które składają się „zarzewiacy", „naprawiacze" i „peowiacy". Jako niewątpliwego członka nowego gabinetu wymienia się na razie nie jako premiera, lecz jako ministra spraw wewnętrznych, wojewodę Grażyńskiego.

Są to oczywiście plotki i pogłoski w stołecznych kołach politycznych, które jednak zawierają czasem ziarno prawdy.

W obu izbach złożono interpelacje w sprawie wileńskiej

Senator Bniński, po przemówieniu w Senacie m. in. na temat sprawy wileńskiej, w którym stwierdził, że „podstawową zasadą obowiązującą wojsko winno być poszanowanie prawa i dyscypliny" — oświadczył, iż w związku z wydarzeniami w Wilnie zmuszony był złożyć interpelację jednobrzmiącą z tą, jaka była zgłoszona w Sejmie.

Ciekawe dzieje pewnego domu w Warszawie

Kamienicę, która kosztowała 901 tysięcy złotych sprzedał B. G. K. za 650 tysięcy — Nowonabywca wpłacił przy kupnie 50 tys. złotych, po roku drugie 50 tys., a resztę, tj. 550 tys. zapisano na hipotekę

Katowicka „Polonia" w artykule pt. „Dom generałowej Biernackiej" podaje ciekawe dzieje pewnego domu w Warszawie. Rewelacje zawarte w tym artykule wywołały olbrzymie wrażenie w Warszawie. Artykuł ten za „Polonią", „Nową Prawdą" i „Słowem Pomorskim" powtarzamy w obszernych wyjątkach.

KOSZTEM 901 TYS. ZŁOTYCH

Dom przy ul. Wileńskiej 55 w Warszawie na Pradze, został wybudowany przez „Pierwszą Spółdzielnię Mieszkaniową Lokatorów i Sublokatorów Warszawy". Spółdzielnia ta uzyskała kredyty z Państw. Fund. Budowlanego na sumę 901.000 zotych.

Nie mogąc podołać w płaceniu wysokich rat, spółdzielnia znalazła się w trudnościach płatniczych. W dniu 31 stycznia 1935 r. Bank Gospodarstwa Krajowego zlicytował dom spółdzielni i kupił go za 954.100 złotych.

Członkowie spółdzielni, którzy stracili ponad 265.000 zł własnych wkładów, zwracali się kilkakrotnie do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o podanie im warunków, na których mogliby nabyć dom, lub wydzierżawić. Zapytania te pozostawały jednak bez odpowiedzi.

Nagle — jak pisze czasopismo „Na właściwą drogę" poświęcone rozwojowi spółdzielczości mieszkaniowej — dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1936 r. uchwaliła „zaakceptować ofertę z dn. 17. 1. 1936 r.

gen. Dąb-Biernackiego na kupno nieruchomości w Warszawie przy ul. Wileńskiej 55 za cenę 650.000 zł, z czego 50.000 zł wpłaci nabywca gotówką przy podpisywaniu aktu kupna-sprzedaży, dalsze 50.000 zł w ciągu roku 1936 przy oprocentowaniu 6 pct, p. a. resztę zaś ceny sprzedażnej, tj.

550.000 zł pozostawi bank na hipotece nieruchomości

w formie pożyczki długoterminowej. Koszty transakcji ponoszą po połowie bank i nowonabywca" (wyciąg z protokołu posiedzenia dyrekcji BGK z dnia 17. 1. 1936 r.).

Uchwała ta została zrealizowana w dn. 27. 1. 1936 r. aktem nr 27 przed rejentem Świrskim. Dom nabyła p. Zofia Dąb-Biernacka, żona generała, który za żonę solidarnie poręczył.

Wobec takiego stanu rzeczy czasopismo „Na właściwą drogę", zapytywało ministra skarbu, jakimi przesłankami kierował się BGK, sprzedając dom gen. Biernackiemu, a ściślej jego żonie, za cenę 650 tys. zł, skoro członkowie spółdzielni chcieli przejąć dom za cenę 901 tys. zł.

KTO POKRYŁ RÓŻNICĘ W SUMIE 251 TYS. ZŁ?

Jeśli chodzi o stan majątkowy nabywców, to komentując omawiany wypadek, pismo „Na właściwą drogę" przytoczyło kilka dokumentów.

Wynika z nich niezbicie, że gen. Dąb-Biernacki żyje tylko z pensji i żadnych oszczędności nie posiada. Ma on co prawda 38-hektarową osadę wojskową, którą wydzierżawił. Inwentarz żywy i martwy należy do dzierżawcy. Osada ta obciążona jest długiem Państwowego Banku Rolnego w kwocie 28.000 zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego najwidoczniej nie wiedział, że gen. Dąb-Biernacki miał długi. Nie wiedział i najwidoczniej nie stara się dowiedzieć, bo przecież przyszłoby mu to bardzo łatwo. Gen. Dąb-Biernacki, mimo otrzymywania 2 tys. zł miesięcznie tytułem pensji, popadał w nowe długi. Wśród dokumentów opublikowanych przez „Na właściwą drogę", znajduje się jeszcze list komornika sądu grodzkiego w Warszawie, p. J. Grzyba, następującej treści:

Pan Stanisław Więcko, ul. Spiska nr 2. (Pan Więcko skarżył gen. Dąb-Biernackiego o zwrot znacznych sum. Sąd wierzytelność zasądził, lecz później potrącenia z pensji gen. Dąb-Biernackiego cofnięto — red.) — W sprawie egzek. przeciw gen. dyw. Dąb-Biernackiemu Stefanowi, 3 Batalion Saperów Wileńskich zawiadomił, że potrącenia z uposażenia gen. dyw. Dąb-Biernackiego Stefana, zostały przerwane na podstawie art. 11 ustawy o potrąceniach z uposażeń osób wojskowych, Dz. U. R. P. nr 58/33 poz. 439, ponieważ powstał dlug skarbowy w kwocie 7.465,10 złotych — Komornik (—) Józef Grzyb. Dnia 24 października 1936 r.

Tak duży dług nie powstał zapewne nagle, lecz z pewnością w ciągu długiego okresu czasu. Nie ulega więc wątpliwości, że p. Dąb-Biernacka **nie była najlepszą kandydatką na nabywczynię domu.** Można było poszukać łepszych nabywców.

Tego rodzaju transakcjami powinna się zająć specjalna komisja. Bank Gospodarstwa Krajowego robi ogromne obroty. Wywiera duży wpływ na życie gospodarcze kraju. Transakcje przezeń zawierane idą w setki milionów złotych. Obostrzenie przepisów mogłoby, jak wynika z powyższego przykładu, zabezpieczyć skarb państwa przed niepotrzebnymi stratami.

Opieka nad matką i dzieckiem na wsi

Kobieta wiejska od wczesnej młodości wprzągnięta jest do ciężkiej pracy. Trybu jej życia nie zmienia nawet okres ciąży — pracuje aż do wystąpienia bólów porodowych a już w kilka dni po połogu powraca do swych zajęć

Warunki połogowe kobiety wiejskiej są opłakane — w brudnym łóżku, w zaduchu nie wietrzonej izby, bez kąpieli. Rolę lekarza czy akuszerki spełnia „babka" wiejska. Sprowadzenie lekarza zbyt kosztowne, tak ja . i zakup lekarstw. Rezultatem tego stanu jest częste zjawisko gorączki połogowej, nie rzadko kończącej się śmiercią. Gdy stan jest już bardzo poważny, wieśniak przywozi żonę do szpitala w mieście, lecz decyduje się na to b. późno, utrudniając pracę lekarzowi.

Mamy w Polsce ok. 10 000 akuszerek, rocznie zaś przychodzi na świat ok. 800.000 dzieci. Sprawa fachowej pomocy położniczej nie przedstawiałaby się tak kiepsko, gdyby położne były odpowiednio rozsiedlone równomiernie w całym kraju. Występuje tu jednak to samo zjawisko, co i z rozmieszczeniem lekarzy: nadmierne skupienie w miastach i miasteczkach, lęk przed wyjazdem na wieś, gdzie zresztą nie sposób utrzymać się z prywatnej praktyki.

Od końca roku 1933, od chwili zniesienia ubezpieczenia chorobowego pracowników rolnych, wieś pozostaje niemal zupełnie bez opieki lekarskiej stan jej zdrowotny pogorszył się katastrofalnie. Kobiety i dzieci bodaj najbardziej na tym ucierpiały, świadczy o tym zwiększenie się śmiertelności wśród matek i noworodków.

Dziecko na wsi tylko przez krótki czas karmione jest przez matkę. Dziecko je wszystko, co mu da matka czy opiekunka nie mająca oczywiście pojęcia o racjonalnym odżywianiu. Niemowlę kąpane jest rzadko, przebywa cały dzień w dusznej izbie, w brudnych pieluszkach.

Opieka nad matką i dzieckiem jest obecnie stanowczo niedostateczna, zwłaszcza jeśli chodzi o wieś. W miastach działają ubezpieczalnie społeczne, które rozporządzają dostateczną ilością lekarzy domowych, specjalistów a zwłaszcza pediatrów, mając do dyspozycji wszelkie urządzenia sanitarne i sztab położnych, oddziały ginekologiczne w szpitalach, osiągnęły w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem piękne rezultaty.

Na wsi opieka nad matką i dzieckiemześrodkowana jest w stacjach opieki, funkcjonujących bądź samodzielnie, bądź przy ośrodkach zdrowia. Stacyj opieki nad matką i dzieckiem posiadamy 488, z tych 388 jest w miastach. Stacje utrzymywane są poza dotacjami samorządowymi i wydatnej pomocy rządu przez Ubezpieczalnie Społeczne i inne instytucje. Ubezpieczalnie Społeczne, pomimo, że na terenach wiejskich nie ma większych ilości ubezpieczonych, popierają wszelką akcję mającą na celu podniesienie zdrowotności wsi.

Opieka nad dzieckiem wiejskim obejmuje bardzo niewielką cząstkę osób tej opieki potrzebujących — dość tu wymienić fakt, iż 80% wszystkich poradni dla matek znajduje się w województwie warszawskim. Liczba stacji opieki nad matką i dzieckiem bezwzględnie musi być zwiększona stokrotnie, jedna poradnia musi przypadać na najwyżej 20 000 lud-

SPORT

Narciarstwo

W poniedziałek odbył się w Holmenkolen, na zakończenie wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich państw skandynawskich, maraton narciarski na 50 km. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na mecie rekordową liczbę 30 tys. widzów.

Według otrzymanych, na razie nie oficjalnych danych, pierwsze miejsce zajął Fin Pekla Niemi w czasie 3 g. 29:23 sek., 2, również Fin Pekla Waninnen w czasie 3 g. 35:02. Pierwszy Norweg Oscar Sjoeslien sklasyfikował się dopiero na trzecim miejscu w czasie 3 g. 40:01. Pierwszy Szwed Axel Danielsson zajął szóste miejsce w czasie 3 g. 45:49.

Finowie w ten sposób jeszcze raz potwierdzili swoją hegemonię w biegach narciarskich.

Polacy po zakończeniu zjazdowych mistrzostw świata w Engelbergu, udali się do Wengen na międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Szwajcarii, które rozegrane będą w dniach 11 — 13 bm. Wszyscy nasi zawodnicy prawdopodobnie startować będą w kombinacji alpejskiej. Poza tym w skokach otwartych mają startować Bochenek, Bronisław Czech i Schindler. Bronisław Czech ma również startować w kombinacji poczwórnej, to znaczy w biegu, skoku, biegu zjazdowym i slalomie.

Największy bieg narciarski świata im. króla Wazy odbył się wczoraj na skróconej do 85 km. trasie, prowadzącej z Mora do Dalarne (Szwecja). Zwycięstwo odniósł niespodziewanie Elias Nilsson w czasie 5 g. 48:28, mając 6 minut przewagi nad Stenbergiem.

W Holmenkolen zakończyły się wielkie międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem najlepszych narciarzy państw skandynawskich.

W otwartym konkursie skoków zwycięstwo odniósł Reider Andersen z notą 224,8, przed Konsgaardem 219,0 i Myhrą 218,4 (wszyscy Norwegia).

W kombinacji pierwsze miejsce zdobył Norweg Koanli z notą 439,37 przed Szwedem Westbergiem 434,7 i Norwegiem Lianem 420,41. Mistrz świata w kombinacji

Pięściarstwo

Na turniej eliminacyjne celem ustalenia reprezentacji Europy przeciw Ameryce, który odbędzie się w dniu 29 kwietnia w Berlinie, zaproszeni zostali Sobkowiak Czortek i Kolczyński.

Zarząd PZB wydał zakaz startu Kolczyńskiemu, który jak wiadomo uległ kontuzji na meczu z Niemcami. Po zdjęciu gipsu lekarz zakazał Kolczyńskiemu treningów przez dalsze 4 tygodnie, lecz „Kolka" tego polecenia nie respektował, gdyż chciał koniecznie wyjechać do Helsinek i Tallinna i rozpocząć trening. Aby go od tych treningów powstrzymać, P. Z. B. wydał zakaz startu.

Piłka nożna

Szwajcarzy wystawiają bardzo silny skład przeciw Polsce na zawody, które odbędą się już w najbliższą niedzielę w Zurychu. W drużynie, która ostatnio zremisowała z Niemcami 1:1, przeprowadzono tylko jedną zmianę. Na prawym łączniku zamiast Wagnera grać będzie Trello Abegglen.

Szwajcaria wystąpi w składzie następującym: Huber (rez. Bizzozerro); Minelli i Lehman (Grasshoppers); Springer, Vernatti (Grash) i Loertscher (Servette); Bickel (G. C.), Trello Abegglen (Servette), Amado (Lugano), Walacek i Aebi (Servette).

Słuszna kara. Na wokandzie Sądu Okręgowego w Rybniku znalazła się sprawa karna przeciwko członkowi K. S. Pogoń z Niewiadomia, Alojzemu Pękale, o złamanie nogi wskutek brutalnej gry. W wyniku rozprawy Pękala skazany został na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Tenis

Cramm aresztowany. Jeden z najlepszych tenisistów świata, wielokrotny mistrz Niemiec Gottfried von Cramm aresztowany został przez policję kryminalną pod zarzutem wykroczeń przeciwko obyczajności.

Pływanie

Drugie zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu stały na dobrym poziomie mimo braku paru czołowych pływaków i pływaczek na starcie. Na czoło wybił się Heidrich w pływaniu stylem klasycznym. Jest on w wielkiej formie i poprawia się z dnia na dzień. Bardzo ciekawie wypadły starty małych Ślązaczek z EKS i KS Dąb. Te młodziutkie pływaczki ustaliły rekord Polski w sztafecie, poprawiły również swe przeciętne wyniki. Zawody były ciekawe, ponieważ we wszystkich niemal konkurencjach walka o pierwsze miejsce była niezwykle zacięta. Jedynie w skokach z trampoliny poziom był niski, a konkurencja ograniczała się do trzech osób.

Bohaterem mistrzostw był, jak już wyżej zaznaczyliśmy, Heidrich. Na drugim miejscu należy postawić młodziutkiego Jędryska. Chłopiec ten wygrał 200 i 400 m st. dow. Dalej wymienić należy Lenerta, a później Karliczka.

Wśród pań najlepiej wypadła Ballówna (EKS), rekordzistka Polski i mistrzyni w pływaniu klasycznym. „Beniaminkiem" zawodów była 13-letnia Hennig (EKS), która w sztafecie popłynęła 100 m crawlem w czasie 1:39. Bardzo ładnie płynęła Kowalska (ŁKS), która poprawiła rekord Łodzi na 100 m wznak. AZS warszawski, który niegdyś miał silną drużynę pań, obecnie pokazał tylko dobry materiał zawodniczy.

Najciekawiej jako zespół wypadli pływacy KS Dąb. Bliscy byli zdobycia pierwszego miejsca, lecz pamiętać należy, że brakowało im kilku zawodników, wchodzących w normalny skład drużyny. Toteż oddali pierwsze miejsce miejsce EKS-owi. TP Giszowiec miał nieliczną, ale zato świetną drużynę

Wyniki dwudniowych zawodów są następujące:

Mężczyźni: 400 m. st. dow. 1. Jędrysek (Giszowiec) 5:24,4. 2. Schwarz (EKS) 5:51,4. 3. Jankowski (EKS) 5:54,2. 4. Makowski (AZS) 6:00,1.

100 m st. grzb. 1 Lenert (AZS) 1:18. 2. Kowalski (Cracovia) 1:19,4. 3. Lubowicz (Legia) 1:19,7. 4. Włodek (Wisła) 1:20.

100 m st. klas. 1. Heidrich (Dąb) 1:18,8. 2. Kot (Pogoń — Lwów) 1:24,8. 3. Rusin (EKS) 1:25,2. 4. Maszner (AZS).

100 st. dow. 1. Karpiński (AZS) 1:07,8. 2. Roupert (C) 1:09,4. 3. Barbarszewski (C) 1:09,8 4. Gumkowski (AZS).

Sztafeta 3×100 st zmien. 1. AZS 3:51,6 2. Dąb 3:54,6. 3. EKS 3:59,9. 4. Legia.

200 m. st. klas. 1 Heidrich (D) 2:56,6 (nowy rekord Polski). 2 Kot (P) 3:05,6. 3. Rusin (EKS) 3:06,8. 4. Rudzisz (AKS) 3:10.

200 m st. dow. 1. Jędrysek (TPG) 2:30,3. 2. Schwarz (EKS) 2:35,2. 3. Zubowicz (L) 2:40,6. 4. Paszkot (C) 2:41.

300 m trzema stylami. 1. Włodek (W) 4:49,6. 2. Karliczek (EKS) 4:57,2. 3. Barbarszewski (C). 4 Barycz (D).

4×20 styl. dow. 1. Cracovia 10:36,4. 2. EKS 10:50,6. 3. Legia. AZS.

Skoki z trampoliny. Maerz (TPG) 105,44 pkt. 2. Brendlich (D) 96,82. 3. Cieślar (PZL) 92,42.

Heidrich poza konkurencją dokonał próby poprawienia rekordu Polski na 500 m st. klas. Próba powiodła się, wynik 8·03,5 (stary rekord Szrajbmana) 8:35.

Panie: 100 m st. dow. 1. Matterówna (D) 1:23. 2 Halier (EKS) 1:25,4. 3. Fontara (EKS) 1:25. 4. Kawalec (D) 1:31.

200 m st. klas. 1. Bollówna (EKS) 3:31,5. 2. Jarkulisz-Niedobecka (G) 3:37,6. 3. Mellinówna (AZS). 4. Chybowska (AZS).

4×100 st. dow. 1. EKS 6:06,2. (nowy rekord Polski). 2. Dąb 6:20,4. 3 AZS 6:45.

400 m st. dow. 1. Matter (D) 7:05,3. 2. Halier (EKS) 7:21,3. 3. Lewandowska (AZS). 4. Skupień (D).

100 st. klas. 1. Jarkulisz-Niedobecka (EKS) 1:39,3. 2. Bollówna (EKS) 1:39,7. 3. Ploszczyk (D) 1:38,2. 4. Kowalska (ŁKS) 1:44,8 (rekord okręgu).

3×100 m trzema st. 1. EKS 4:51,4. 2. Dąb 5:01,1. 3. AZS 5:08,5. 4. ŁKS 5:13,8 (rekord okręgu).

W punktacji ogólnej: 1. EKS — 159 pkt., 2. Dąb — 148 pkt. 3. AZS — 108 pkt. 4. TPG — 60 pkt. 5. Legia — 26 pkt. 6 ŁKS — 20 pkt., 7—8. Pogoń i Wisła — po 16 pkt.

Nagrodę zarządu miejskiego m. Łodzi zdobył Karpiński AZS. Nagrodę płk. Kurka zdobył Lenart AZS. Specjalną nagrodę łódzkiego okręgu dla najlepszej zawodniczki łódzkiej zdobyła Kowalska ŁKS

Szermierka

Sukces Klubu Tramwajarzy. W lokalu Łódzkiego Klubu Sportowego Tramwajarzy odbyły się w niedzielę towarzyskie zawody szermiercze między K. S. Tramwajarze i Policyjnym Kl. Sportowym (Warszawa). Sensacją zawodów był młody zawodnik Tramwajarzy, Kaczmarek, który w szabli zdobył trzy punkty. As tramwajarzy, Wojciechowski, który poniósł porażki, nie miał swego dnia. — Najlepszy wśród warszawian był Wójcicki, który wygrał trzy spotkania, przegrywając dwa. Zawody przyniosły w rezultacie w szpadzie zwycięstwo tramwajarzom łódzkim w stosunku 9:7, podczas gdy w szabli wynik był 8:8. Zawody wywołały duże zainteresowanie.

Eliminacje szermiercze pań odbędą się w czwartek w Łodzi celem ustalenia reprezentacji łódzkich pań na mistrzostwa Polski.

Książę „Rudy“ i p. Suchestow jako gwiazdy filmowe

Właściciel olbrzymich dóbr, pan na Ołyce, jeden z największych magnatów — skarży się na brak pieniędzy — Biedzie zaradzą występy w filmie i druk pamiętników

Jedno z pism warszawskich zamieszcza korespondencję z Monte Carlo, omawiającą obecne życie i zamiary ks. Michała Radziwiłła oraz jego narzeczonej p. Suchestow.

Książę Michał „Rudy“ oraz Żydówka Suchestow są na Lazurowym Wybrzeżu bardzo popularni, niedobrana para budzi sensację nie tylko wśród Polaków, ale i cudzoziemców. Ks. Michał „Rudy“ (obecnie nie rudy, lecz siwy) skarży się na brak pieniędzy. Zdaniem jego — nie otrzymuje pieniędzy, gdyż w ten sposób chce go się zmusić do powrotu do kraju. Tymczasem ks. Radziwiłł do kraju nie chce wrócić.

Znalazło się jednak wyjście na wybrnięcie z kłopotów materialnych. Oto pewne angielskie przedsiębiorstwo filmowe zaproponowało ks. Michałowi i p. Suchestow nakręcenie filmu z życia księcia. Role główne grać mają książę i jego narzeczona. Scenariusz już jest gotów i ks. Michał przyjął go, choć utyskiwał wpierw, że zawiera zbyt wiele sensacji i drastycznych momentów. Jednak honorarium aktorskie przezwyciężyło skrupuły. Ks. Michał nie okazuje — co prawda — entuzjazmu dla zagrania podyktowanej mu książęcej roli, ale ją zagra.

Za to pani Suchestow „pali się do filmu“, zwłaszcza, że pierwsze zdjęcia miały wypaść dobrze. W tym celu bawiła kilka dni w Paryżu, gdzie mieszkała w hotelu Continental. Po powrocie z Paryża opowiadała znajomym, że jako 17-letni podlotek marzyła o karierze filmowej, ale nie śniło się jej nawet, że gwiazdą filmową będzie w 36-tym roku życia.

Film ma być dźwiękowy, nakręcony w języku angielskim i francuskim. Większość zdjęć będzie wykonana w atelier w Paryżu, a zdjęcia Ołyki i Antonina będą nakręcone z natury w Polsce. Oprócz ks. Michała, w filmie będą występować: jego pierwsza małżonka p. Bernardaky i jej ojciec, wzgl. dziadek, który — według twierdzenia ks. Michała — był Żydem, córka ks. Michała, ordynatowa czerniejewsko-lubostrońska hr. Leontyna Skórzewska, brat ks. Janusz Radziwiłł i spadkobierca ordynacji antonińskiej ks. Michał Radziwiłł z Nagłowic. W roli ks. Janusza ma wystąpić pewien aktor — Hiszpan, a Rosjanki w rolach kobiet. Film ma być ukończony w tym roku, a nawet w jesieni ma już być wyświetlany w kinoteatrach.

Równocześnie ks. Michał pertraktuje z angielską firmą wydawniczą o druk pamiętników, które książęcy autor niebawem ukończy pisać. Według pogłosek, ks. Michał ma przytoczyć dokumenty, ilustrujące walkę o Ołykę i Antonin.

Monte Carlo — no i nasze Żydóweczki i żydkowie — czekają niecierpliwie i na pamiętniki i na film.

Dziś rozpoczyna się proces warszawskiego „Weidmana”

Skwierawski jest zupełnie odpowiedzialny za swą bestialską zbrodnię

Warszawa. — W środę 9 bm. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Warszawie sensacyjny proces Władysława Skwierawskiego, mordercy szofera taksówki śp. Szlendaka.

Jak wiadomo, biegli lekarze ustalili, iż warszawski „Weidemann“ posiada pełnię władz umysłowych i że jest zupełnie odpowiedzialny za swą zbrodnię. Obrona Skwierawskiego wniosła o ponowne zbadanie poczytalności mordercy, ponieważ w rodzinie jego były wypadki choroby umysłowej. Prócz tego obrona zgłosiła dziesięciu świadków, którzy mają ustalić, iaki charakter posiadał Skwierawski.

Bohaterski sekwestrator nie uląkł się bandytów

Raniony sześciokrotnie począł strzelać do bandytów

Brzeżany. — Na dom sołtysa Szubki w Dubszczu napadło trzech uzbrojonych osobników. Dwóch bandytów czatowało w sieni, a trzeci wszedł do mieszkania, gdzie począł strzelać z obu rewolwerów, kierując broń w stronę przebywającego akurat u sołtysa sekwestratora Codoniego.

Dzielny urzędnik mimo sześciu ran dobył rewolweru i począł strzelać. Bandyci zbiegli.

Bohaterski sekwestrator raniony jest trzema kulami w lewą nogę, dwiema powyżej pachwiny i jedną w mały palec lewej ręki. Stan jego nie jest groźny. Za bandytami zarządzono natychmiastowy pościg.

Skrępowaną drutem kolczastym kobietę rzucili do rzeki

Bestialski napad bandytów

Warszawa. — W sobotę wieczorem dokonano niezwykle zuchwałego napadu na mieszkankę wsi Goławiec Sabinę Gąsiorowską.

Na przechodzącą obok majątku Zimny Dół kobietę napadło dwóch mężczyzn, którzy ogłuszywszy ją tępym narzędziem, skrępowali jej ręce i nogi drutem kolczastym. Bandyci zabrali Gąsiorowskiej 20 zł i skrępowaną drutem kolczastym wrzucili do rzeki.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu bandyci zbiegli. Na szczęście skrępowana kobieta trafiła na mieliznę, skąd wydobyli ją przypadkowi przechodnie.

Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, iż jednym ze sprawców napadu jest niejaki Franciszek Bartniejczyk, który przyznał się do zbrodni. Bandyta oświadczył, iż do napadu namówił go nieznany osobnik. Za wspólnikiem Bartniejczyka wszczęto pościg.

Wstał z trumny i przestraszył całą wieś

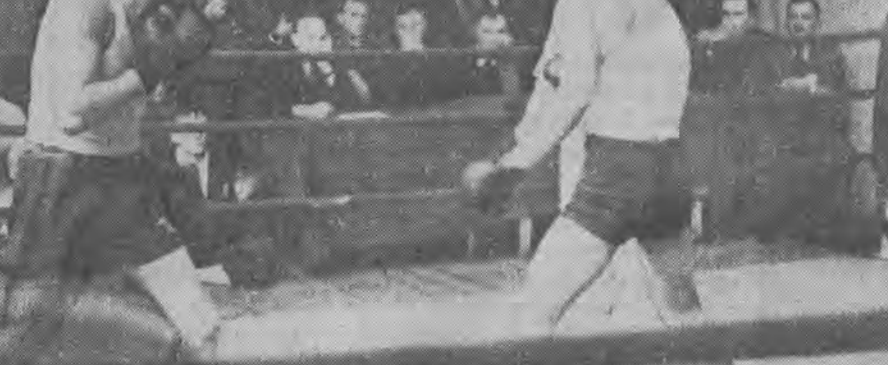
Niezwykły wypadek letargu we wsi pod Samborem

Sambor. — We wsi Słoboda Dolna wydarzyła się niesamowita historia. 24-letni Józef Kozłowski stracił nagle przytomność, a oglądacz zwłok stwierdził śmierć. Tymczasem na godzinę przed pogrzebem rzekomy nieboszczyk po przeleżeniu w trumnie trzech dni wstał i nic nie mówiąc przeniósł się na łóżko, gdzie z powrotem usnął.

Wśród świadków tego niezwykłego „zmartwychwstania“ powstała panika. Cała dosłownie wieś uciekła przed żywym nieboszczykiem. Dopiero wskutek perswazji kilku inteligentniejszych osób udało się uspokoić przerażonych mieszkańców wioski.

Śliwki afrykańskie — 60 gr. za sztukę!

Warszawa. (Tel. wł.). W Warszawie ukazały się śliwki afrykańskie, których cena w detalu wynosi 60 groszy za sztukę. (w)



Majchrzycki i Pisarski stoczyli w niedzielę emocjonującą walkę, z której jako zdecydowany zwycięzca wyszedł Pisarski. Na zdjęciu moment z walki.

Ciągnienie 3 pct prem. pożyczki inwestycyjnej II emisji

(Bez gwarancji).

W drugim dniu ciągnienia 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej durgiej emisji padły następujące wygrane:

Po 500 zł: Seria 6 — 1545. 1207. 1625. 2564. 3143. 3559. 3272. 3171. 5010. 6586. 6955. 7953. 8288. 8797. 8504. 9309. 9486. 9169. 11270. 11745 11478. 12911. 12170. 13946. 13801. 13503. 14872. 15163. 15381 16859 18494. 18142. 18229. 20433. 22415.

Seria 19: — 911. 831. 966. 1604. 1556. 1186. 2731 2141. 2067. 2423. 3702. 3614. 4574. 4426. 4012. 4479. 4305. 4170. 5897. 5216. 6349. 7212. 7228 10664. 10047. 11736. 11085. 11216. 14669. 14884. 16932. 17882. 18874. 19837. 20739.

Seria 35: — 889. 243 1155. 2638. 3028. 3738. 4927. 5692. 5246. 6878. 7470. 8850. 8222. 9382. 9994. 10682. 10669. 11851. 11864. 11527. 13500. 13260. 14938. 14498. 14575. 14027. 17265. 17367. 18945. 19329 20999. 20335. 21442. 21088. 21930.

Seria 39: — 884. 1498. 2423. 2960. 4315. 4768. 5793. 6518. 6890. 7458. 8683. 9524. 9675. 9413. 9360. 10371. 10784. 11196. 11058. 11109. 12304. 12209. 13702. 13973. 14364. 15040. 16627. 16948. 17883. 18682. 19958. 20739. 21022. 21176. 22511.

Seria 42: — 11. 1186. 1682. 2318. 2626. 3115. 3033. 5444. 7048. 7341. 7792. 7951. 7330. 7114. 9667. 9162. 9543. 9616. 9684. 10336. 10799. 11203. 13264. 14647. 16120. 16233. 17820. 17849. 19906. 19321. 20598. 20647 21717. 22186. 22416.

Seria 49: — 22. 602. 449. 819. 244 1325. 1738. 4227. 4663. 5219. 6928. 6052 7321. 8145. 9729. 5983 9724. 9689. 11183. 11470. 11551. 12527. 12406. 14641. 14197. 14951. 14276. 14452. 15062. 16992. 17500. 18015. 20086. 21351. 22153.

Po 300 zł: Seria 12: — 619.

Seria 21: — 569. 598. 29. 1494. 1732 1481. 2693. 2986. 2320. 2931. 2919. 2683. 2034. 2684. 2944. 2462 3476. 3699. 3372. 4052. 4483. 4227. 5422. 5133. 5261 6456. 6747. 6797. 7318. 7596. 7070. 7552. 8032. 8457. 8059. 9395. 9102. 9729. 9048. 9389. 9658. 10508. 10464. 10158. 11528. 11951. 11299. 11556. 11559. 12019. 12706. 13928. 14184. 14094. 14705. 15101. 15104. 15899 15354. 16369. 18641. 18978. 18989. 18897. 19649 20805. 20557. 20429. 21072. 22375. 22938. 22889.

Seria 47: — 270. 649. 523. 1873. 1274. 1857 1585. 1738. 1605. 1198. 1915. 3780. 3902. 4714. 4416. 4110. 5687. 6053. 6603. 6180. 7532. 7491. 7542. 7288. 7774. 7612. 8773. 8154. 8603. 8896. 9605. 9369 9022 10120. 10894. 10317. 10842. 11092. 11517. 11246. 11973. 11587. 12910. 12822. 12224. 12186. 13389. 13703. 13680. 13265. 14048. 15669. 15448. 16378. 16644. 16302. 16070. 17023. 17884. 17059. 17068. 17584. 18441. 18610. 19305. 19352. 20673. 21137. 21617. 21351. 22054. 22084. 22250.

„Kierowane“ torpedy niemieckie

Lubeka. (PAA) W Lubece prowadzone są nadal ćwiczenia z tak zwanymi jednoosobowymi łodziami torpedowymi. Przy ćwiczeniach wykorzystuje się dowiadczenia marynarki japońskiej, z tą różnicą, że konstrukcja torped niemieckich polega na tym, iż marynarz nie ginie wskutek eksplozji torpedy, jak to ma miejsce w marynarce japońskiej.

Uroczystości ślubne króla Zogu

Tirana. (PAA) Jak donoszą z Albanii, uroczystości zaślubin hrabianki węgierskiej Apponyi z królem Zogu odbędą się według trzech rytuałów.

Pierwszy obrzęd odbędzie się według rytuału katolickiego, drugi według mahometańskiego, trzeci — cywilny.

Wielka katastrofa

Barcelona. (PAT) W nocy z soboty na niedzielę na linii kolejowej Reus—Barcelona wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa.

Pociąg idący z Leridy do Tarragony zderzył się z towarowym. Dwa wagony zostały doszczętnie zniszczone. 19 osób zginęło, a 168 odniosło rany.

Sowiety wydalają robotników-Polaków

Warszawa. — Jak donosi korespondent agencji „Kabel“, przez stację graniczną w Zdołbunowie powróciło ostatnio z Z. S. R. R. kilka rodzin polskich, które zostały z Sowietów wydalone. Są to rodziny robotnicze z okolic Łodzi, ojcowie i dorośli członkowie, którzy zatrudnieni byli w Z. S. R. R. w ciągu 8 lat w górnictwie w Postyszewie w zagłębiu Donieckim. Robotnicy ci opowiadają, iż władze sowieckie przystąpiły obecnie do masowego wydalania wszystkich cudzoziemców, przede wszystkim zaś obywateli niemieckich i polskich.

„La Passionaria“ Nowego Bródna

Warszawa (NAI). Pisaliśmy w swoim czasie o napadzie bojówki żydowsko-komunistycznej na kolporterów pism narodowych i słuchaczów odczytu ks. prof. dra Trzeciaka. Aresztowano wówczas kilku napastników. Jak się okazuje obecnie na czele bojówki stała Żydówka Chaja Furszan, którą z tego powodu nazwano „La Passionarią“ Nowego Bródna.

Znowu proces komunistów

Lwów. (PAT). Z Kołomyi donoszą, że zakończył się tam proces przeciwko 39 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatu kosowskiego. Z tych na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał 22 oskarżonych na kary od 2 do 4 i pół lat więzienia. 17 oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Lwów, 8 marca 1938 r. Żyto I st. 20.00 do 20.25, II st. 19.50—19.75; pszenica czer. jedn. 25.75—26.00, zb. 24.75—25.00, biała jed. 26.25 do 26.50, zb. 25.25—25.50; jęczmień przem 17.75 do 18.75, past. 16.50—16.75; owies I st. 21.25—21.50, II st. 19.75—20.00; otręby żytnie 11.75—12.00; otręby pszenne gr. 14.50—14.75, śr. 13.00—14.00, miałkie 14.25—14.50; mąka żytnia 65% 30.75 do 31.25; mąka pszenna 65% 38.50—39.00.

Bydgoszcz, 8 marca 1938 r. Żyto 21.00 do 21.25; pszenica I st. 26.75—27.25, II st. 25.75 do 26.25; jęczmień I gat. 17.50—17.75, II gat. 17.00 do 17.25; owies 19.75—20.25; otręby żytnie 13.75 do 14.00; otręby pszenne miałkie 16.60—16.50, śr. 15.50—16.00, gr. 16.50—17.25; mąka żytnia 65% 30.75—31.25; mąka pszenna 65% 41.00—42.00.

Katowice, 8 marca 1938 r. Żyto 21.50 do 21.75; pszenica czer. tw. 28.25—28.75, jedn. 27.75 do 28.25, zb. 27.25—27.75; jęczmień przem. 19.50 do 20.00, past. 18.50—19.00; owies jedn. 22.50 do 23.25, zb. 21.00—21.50; otręby żytnie 13.25 do 13.75; otręby pszenne gr. 16.00—16.50, śr 15.00 do 15.50, miałkie 14.50—15.00; mąka żytnia 65% 31.25—32.25; mąka pszenna 65% 40.00—40.50.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na dokończenie budowy kościoła w Luboniu: Franciszek Kostrzyński w Poznaniu 20,—, E. Denizot, Luboń, zamiast kwiatów na trumnę śp. ks. prob. Streicha 10.—. Firma Poels i Co (Tama Garbarska) 150.—. Oddział Poznański Związku Pracowników Adwokatury i Notariatu Ziem Zachodnich 20.—. Dr Donat 10,—. Cech Piekarski w Koźminie 10,—, razem z poprzedni pokwitowanymi 647.50 zł.

Na pomnik dla ks. prob. Streicha: A. Rawecki 2.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 693,50 zł.

KRONIKA PABIANIC

Pogrzeb członkini S. N. i b. O. W. P. W poniedziałek rano o godz. 6 zmarła członkini Stronnictwa Narodowego koła Pabianice i b. członkini O. W. P. śp. Anna Cymermanówna. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Poniatowskiego nr 25. Uprasza się o liczny udział członków S. N.

Nabożeństwo żałobne ze duszę śp. ks. Streicha. Z inicjatywy Stronnictwa Narodowego w Pabianicach odprawione zostanie w piątek, dnia 11 bm. o godz. 9 przed poł. w kościele św. Mateusza nabożeństwo zaspokój duszy śp. ks. Streicha, zamordowanego przez komunistę w Luboniu w czasie pełnienia służby Bożej. Społeczeństwo katolickie m. Pabianic, oraz delegacje organizacyj katolickich proszone są o wzięcie licznego udziału.

Z Akcji Katolickiej parafii św. Mateusza. W niedzielę ub. w sali Domu Katolickiego przy ul. Ks. Piotra Skargi odbyło się zebranie Akcji Katolickiej przy udziale ks. dziekana dra Lewandowicza oraz ks. Gajdy i ks. Olszewskiego. Zebranie uczciło przez powstanie z miejsc pamięć zamordowanego przez komunistę sługi Bożego ks. Streicha, proboszcza parafii Luboń pod Poznaniem.

Tegoż dnia na tejże sali odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Majewskiego plenarne zebranie Katol. Stow. Mężów, na którym na wstępie uczczono przez powstanie i chwilę ciszy pamięć śp. ks. Streicha. Referat na temat „Praca i kapitał" wygłosił zastępca sekretarza p. Górny A. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Po omówieniu różnych spraw bież. podano w końcu do wiadomości o zebraniu kandydatów mających się odbyć w niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 5-tej.

Ważne dla rzemieślników. Wszystkim rzemieślnikom m. Pabianic przypomina się, że Izba Rzemieślnicza w Łodzi urządza od 1 bm. kursy rysunków i modelarstwa dla: stolarzy, cieśli, murarzy i krawców. Opłata wynosi 15 zł. Zapisy przyjmuje Izba jeszcze do 10 bm.

Kredyty dla rzemiosła. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dla rzemiosła pabianickiego pożyczkę w wysokości 25 tysięcy złotych, która udzielana będzie za pośrednictwem K. K. O. m. Pabianic w granicach od 500 do 2000 zł. Podania wydaje i wypełnia sekretarz Zrzeszenia Rzemieślników Chrześcijan w resursie przy ul. Zamkowej 29, w godz. 18—20.

Z walnych obrad Kasy Bezpr. Kredytu Rzemieślników Chrześcijan. W lokalu resursy rzemieślniczej przy ul. Zamkowej odbyło się w niedzielę ub. roczne walne zebranie Kasy Bezprocentowego Kredytu przy Zrzeszeniu Rzemieślników Chrześcijan w Pabianicach. Zebraniu przewodniczył p. Magrowicz. Z kolei zarząd zdał sprawozdania roczne i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono mu absolutorium. Jak wynika ze sprawozdań, Kasa liczy 142 członków, w tym 2 honorowych i 14 wspierających. Razem udzielono pożyczek na sumę około 7000 złotych w granicach od 50—150 zł. Zarząd kasy po wyborach uzupełniających w miejsce wylosowanych ustępujących członków pozostaje bez zmian.

Dalsze szkolenie O. S. P. Po pomyślnym ukończeniu pierwszego, odbywa się obecnie w Pabianicach drugi kurs wyszkolenia III stopnia dla oficerów Ochotniczych Straży Pożarnych pow. łaskiego. Kurs rozpoczął się 28 lutego i trwać będzie do 12 bm. Udział w nim bierze 25 oficerów straży. Głównym kierownikiem kursu jest instruktor strażacki powiatu łaskiego, p. Gwizdka Marian.

Zwiedzajmy Wystawę Misyjną. Wszystkim poleca się zwiedzanie bardzo ciekawej wystawy misyjnej, urządzonej staraniem księży Misjonarzy w Domu Katolickim przy ul. Żeromskiego. Dwa tysiące eksponatów z Azji, Afryki i Ameryki, ilustruje obyczaje i kulturę krajów pogańskich.

KRONIKA ZGIERZA

Występ Teatru Narodowego z Poznania. W piątek, dnia 11 bm. o godz. 20,30 w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piłsudskiego 17 Teatr Narodowy z Poznania odegrał komedię w trzech aktach pt. „Mecenas Bolbec i jej mąż". Tego samego dnia o godz. 16 grana będzie dla młodzieży znana komedia Zabłockiego pt. „Fircyk w zalotach".

Makabryczne odkrycie. W dniu 5. bm. komisariat policji został zawiadomiony o znalezieniu w lesie miejskim zwłok niemowlęcia. Na miejsce przybyły władze policyjne oraz lekarz miejski. Badania lekarskie wykazały, że dziecko, płci męskiej, liczy około 2 miesięcy, i że zostało uduszone. Władze prowadzą energiczne dochodzenia celem ujęcia zbrodniczej matki.

Trzeba poprzeć wysiłki profesora Dobrowolskiego

Atmosfera artystyczna zakładu — Sztuka narodowa — Czekamy na inicjatywę Zarządu Miejskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej i województwa



Znany artysta-malarz prof. Dobrowolski z Łodzi przy pracy nad obrazem pod tyt. „Umarł Maciek".

Łódź, 8. 3. — Bezsprzecznie pionierską placówką jest w Łodzi Szkoła Sztuk Pięknych im. Norwida. Od pięciu lat o własnych siłach, bez niczyjej pomocy z zewnątrz kształci ta placówka liczny zastęp adeptów sztuki.

Wytrwałym kierownikiem zakładu jest wybitny artysta malarz, członek grupy „Ryngraf", prof. Dobrowolski. Z niesłabnącym zapałem przełamuje on wszelkie przeszkody i na przekór nieprzychylnej koniunkturze, licząc siły na zamiary, wychowuje w „mieście pracy", w polskim Manchesterze, grono, znające rzemiosło artystyczne, posiadające wyrobione poczucie istotnego piękna i rozumiejące treść i właściwe powołanie sztuki. W pracy pedagogicznej prof. Dobrowolski stanowczo przeciwstawia się wszelkim beztreściwym modernizmom, wyjaławiającym dusze, wykoszlawiającym poczucie estetyczne i sprowadzającym artystów na bezdroża zatracenia swej indywidualności twórczej.

Sztuka w rozumieniu prof. Dobrowolskiego winna mieć charakter narodowy, odzwierciedlać duszę narodu, czerpać z jego twórczej skarbnicy natchnienia, a nie błąkać się po manowcach „międzynarodowości".

Rozmawiając na ten temat z prof. Dobrowolskim przyglądam się ostatniej jego koncepcji malarskiej, nad której wykonczeniem pracuje obecnie. Jest to o wielkim zakroju kompozycja malarska pt. „Maciek". Motywu do niej zaczerpnął artysta ze skarbnicy fantazji ludu łowickiego. Wątek motywu ujmuje znany wiersz:

„Umarł Maciek, umarł,
Już leży na desce,
Gdyby mu zagrali,
Podskoczyłby jeszcze..."

Prof. Dobrowolski snując dalej wątek motywu przedstawia Maćka, którego dźwięki wiejskiej kapeli poderwały z mar na równe nogi. Postać Maćka w łowickim ludowym stroju jest centralną częścią kompozycji. Na drugim planie uwidoczniona jest wioskowa kapela i przerażone baby z gromnicami obok otwartej i pustej trumny.

Z pracowni kierownika zakładu przechodzimy do dalszych sal szkolnych. Przy sztalugach, nad stołami pracuje liczny zastęp uczniów. Mozoli się wśród innych Tadeusz Żychlewski, Jan Janikiewicz, Feliks Krzemieniecki, Franciszek Włodarczyk, Joanna Wünsch. Rokują oni duże nadzieje. Bodajże najpracowitszą i o dużych zdolnościach uczennicą jest W. Augustyniakówna, zajęta właśnie oryginalną kompozycją graficzną.

W szkole prowadzone są wykłady z zakresu: grafiki — prof. Lucjan Lejman z Warszawy, form ogólnych — prof. Jan Malik, malarstwa i kompozycji — prof. Dobrowolski, perspektywy — prof. Jerzy Leman, anatomii — prof. dr Mazur. Poza tym kurs wzorów druku tkackiego prowadzi prof. Franciszek Walczowski, a kurs tkactwa artystycznego prof. Jan Malik.

Jak widać z tego, program nauk zakładu prof. Dobrowolskiego w wybitnym stopniu uwzględnia potrzeby włókienniczej Łodzi.

Z tego właśnie względu winna się ta uczelnia spotkać z wyraźnym poparciem władz samorządu terytorialnego i gospodarczego. Organom tym chodzić chyba winno o wykształcenie i wychowanie zastępu polskich artystów, którzy by mogli oddać swe siły i zdolności artystyczne na użytek przemysłu włókienniczego. Jak powszechnie wiadomo, polskie wzornictwo tkackie, jeśli w ogóle o nim można mówić, jest niesłychanie ubogie. Ciągle jeszcze łódzki przemysł włókienniczy czerpie wzory do wytwarzanych przez siebie materiałów z zagranicy. Czas, by już skończyć z tym zapożyczaniem i naśladowaniem zagranicy.

Pożyteczna placówka kulturalno-artystyczna, jaką jest Szkoła Sztuk Pięknych im. C. Norwida, winna znaleźć swych mecenasów. Nie wolno zrzucać trosk o sprawy, mające znaczenie dla całego społeczeństwa na barki jednostek i pozwalać na beznadziejne targanie twórczych sił. Pragniemy widzieć konkretną inicjatywę ze strony Towarzystwa Przyjaciół Szkoły, jak również samorządów: terytorialnego — miasta i gospodarczego — Izby Przemysłowo-Handlowej oraz władz wojewódzkich. (j. wyg.)



Młodzi adepci sztuki ze szkoły im. Cypriana Norwida przy sztalugach.

Służąca podpaliła zagrodę chlebodawcy

Łódź, 8. 3. — We wsi Modlakrólewska pod Łodzią w zagrodzie Stanisława Kwiecińskiego wybuchł pożar domu mieszkalnego. Ogień zdołano w porę ugasić, tak że straty nie są na ogół znaczne. Ustalono, że dom podpaliła służąca Kwiecińskiego 16-letnia Teresa Woźna z zemsty za to, iż strofowano ją za niewykonywanie roboty. Woźna przyznała się do podpalenia domu oraz do spalenia stodoły i obory w październiku roku ub. Podpalaczkę osadzono w areszcie.

Pr 3351.2 10.9.10

Marzec
9
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Suchy dz., Francinszka w.
Czwartek: 40 męczenników
Kalendarz słowiański
Środa: Mścisława
Czwartek: Bożesław
Słońca: wschód 6,23
zachód 17,45
Długość dnia 11 g. 22 min.
Księżyca: wschód 9,56, zachód 1,37
Faza: Pierwsza kwadra o 10 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pastorowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokocińska 53, Zakrzewski, Kątna 54, Trawkowska, Brzezińska 65.
ska, Brzezińska 65.

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — nieczynny.
Teatr Kameralny — „Spadkobierca"
Teatr Popularny — „Figle Skapena".

KINA

Capitol — „Grzech młodości"
Corso — „Atak o świcie" i „Sam na sam".
Ikar — „Jej obrońcy" i „Złota rybka".
Metro — „Jej pierwszy bal".
Mimoza — „Dziewczęta z Nowolipek".
Oświatowy-Słońce — „Nie zapomnij o mnie" i „Całe miasto o tym mówi".
Palace — „Tamten".
Przedwiośnie — „Władca".
Rialto — „Książe X".
Stylowy — „Pieśń jej matki".

KOMUNIKATY

Pociąg popularny do Zakopanego odejdzie według następującego rozkładu jazdy: Odejście Łódź Fabr. 11 bm. o godz. 22 m. 25; przyjście do Zakopanego 12 bm. o godz. 8 m. 04.

Odejście ze st. Zakopane 14 bm. o godz. 17 m. 38; przyjścia do st. Łódź Fabr. 15 bm. o godzinie 4 m. 08. Opłata za przejazd w obie strony wyniesie 21.90 zł.

Zawody modeli latających. Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. podaje do wiadomości modelarzy, że VI miejskie zawody modeli latających odbędą się w dniu 8 maja 1938 r. na lotnisku w Lublinku. Modelarze winni już teraz przystąpić do przygotowania modeli na wymienione zawody. Warunki zawodów zostaną ogłoszone dodatkowo

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Wykłady dla kobiet pracujących w handlu. Staraniem Kat. Stow. Kobiet diecezji łódzkiej w dniu wczorajszym w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej nr 111 odbyły się pierwsze wykłady dla kobiet pracujących w handlu. Programowy referat nt.: „Kobieta pracująca w handlu i jej zadania społeczne" wypowiedziała p. Paulina Roszkowska — przewodnicząca K. S. K. diec. łódzkiej. Referentka w głęboko ujętym wykładzie przedstawiła historię rozwoju handlu na ziemiach polskich, przy czym wskazała na konieczność uniezależnienia handlu krajowego od pośrednictwa żywiołów obcych duchowi i tradycjom polskim tj. Żydów.

Drugi referat nt. „Rozwój polskiego handlu na zasadach katolickich" wypowiedział p. Julian Niewinowski, absolwent W. S. H. Po referatach zabrał głos J. E. ks. biskup dr K. Tomczak, wzywając zebranych do akcji samoobrony w dziedzinie handlu polskiego. Sala Domu Katolickiego była wypełniona po brzegi słuchaczkami rekrutującymi się z kobiet pracujących w drobnym handlu.

ŁÓDŹ

KRONIKA MIEJSCOWA

Koszty utrzymania. Komisja wojewódzka na posiedzeniu odbytym w dniu 8 bm. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej w lutym rb. w porównaniu ze styczniem rb. spadły o 1,69 pct. Ten znaczny spadek kosztów komisja uzasadnia spadkiem cen chleba, mąki pszennej, kaszy i mięsa wołowego, gdy natomiast ceny mleka i nabiału wzrosły.

Sezonowe zajęcie. Corocznie w okresie przedwiosennym, gdy zjawiają się wędrowne ptaki, obserwowane jest zjawisko łowienia ptaków śpiewających, które następnie sprzedawane są na rynkach w Łodzi.

Tow. Opieki nad Zwierzętami wespół z organami policji zwróciło uwagę na to zjawisko, które wskutek trzebienia ptaków, powoduje nadmierne rozplenienie szkodników leśnych, niszczących drzewostan w lasach.

Na targowiskach zarządzono specjalne obserwacje i pojawiający się handlarze ptaków są zatrzymywani i pociągani do odpowiedzialności karnej, a złowione przez nich ptaki wypuszcza się z klatek.

KĄCIK RZEMIEŚLNICZY

Kontrola zakładów fryzjerskich. Władze administracyjne zarządziły kontrolę zakładów fryzjerskich, w szczególności na przedmieściach. Jak bowiem stwierdzono właściciele zakładów, przede wszystkim zaś Żydzi, nie przestrzegają obowiązujących przepisów i stan higieny w tych zakładach jest nieodpowiedni.

Ogólne zebranie „Pracy Polskiej"

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 20-ej w sali „Pracy Polskiej" przy ul. Bandurskiego 9-11 odbędzie się ogólne zebranie członkowskie, na którym referat n. t.

„PRASA A RUCH ZAWODOWY"

wygłosi red. Leon Trella.

Wyrok w procesie komunistycznym

Przykładne ukaranie wywrotowców

Łódź, 8. 3. — W Sądzie Okręgowym w Łodzi zapadł wyrok przeciwko szajce wywrotowców komunistycznych, którzy w Łodzi w tajnej drukarni wybijali całe masy bibuły komunistycznej i rozsyłali następnie na całą Polskę.

Główny kierownik akcji wywrotowej, oczywiście Żyd, Gordon, skazany już za komunizm na 7 lat więzienia, został skazany na karę 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 10.

Władysław Urban, karany już 5-letnim więzieniem — został skazany na 8 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat 10. Jan Stępień i Stefan Mizerski na karę po 3 lata więzienia, Władysław Kołodziej — na 2 lata więzienia oraz Marta Iwańska — na 3 lata więzień. Wszystkich sąd pozbawił praw obywatelskich, publicznych i honorowych na przeciąg lat 5. Stanisławę Mizerską i Bronisławę Krasucką oraz Józefa Karpa sąd uniewinnił.

Surowy wyrok na wywrotowców komunistycznych wywarł w mieście duże wrażenie.

Zlikwidowanie szajki złodziei kolejowych

Po śladach trafiła policja do kryjówki złodziei

Łódź, 8. 3. — Od pewnego czasu straż kolejowa zwróciła uwagę, że na odcinku linii kolejowej do Ozorkowa przy stacji Grotniki grasuje jakaś szajka złodziejska. Ostatnio jacyś rabusie dostali się do wagonu, w którym załadowane były beczki śledzi. Rabusie trzy beczki załadowali we worki, by w razie rozbicia uchronić ładunek przed zanieczyszczeniem. Następnie wyrzucili łup i zbiegli z nim. Sącząca się z beczek ciecz pozostawiła ślady, po których policja dotarła do kryjówki szajki złodziejskiej w Kałach pod Łodzią.

Przeprowadzono rewizję i odebrano skradzione śledzie i inne towary, pochodzące z dawnych kradzieży. Aresztowani zostali Teodor Szefler, Rainhold Tiesch oraz Edmund Krieger, których osadzono w więzieniu.

Strajki, zatargi, konferencje

W dniu wczorajszym odbyła się jednostronna konferencja z firmą Haebler w Okręgowym Inspektoracie Pracy. Konferencja zakończyła się ustaleniem warunków, na jakich firma ostatecznie godzi się zawrzeć układ z robotnikami.

Również wczoraj zakończyła się dwudniowa konferencja w sprawie zlikwidowania strajku okupacyjnego w zakładach przemysłu gumowego „Gentleman". Na konferencji uzgodniono tymczasowe stawki płac, które obowiązywać będą do 1 maja 1938 r., tj. do czasu podpisania ogólnokrajowej umowy zbiorowej. Równocześnie ustalono, w jakich rozmiarach zostanie przeprowadzona redukcja robotników. Strajk został ostatecznie zlikwidowany.

W strajku robotników przemysłu pończoszniczego okrągłego, wczoraj nie zaszły żadne zmiany. Na skutek interwencji przedstawicieli związków zawodowych, które kierują akcją strajkową, na 11 bm. zwołana została obustronna konferencja, celem zawarcia układu zbiorowego.

W przemyśle kotonowym strajk robotników nie uległ żadnej zmianie, a nawet daje się zauważyć zwiększenie się wyłamujących się od strajku. W dniu 9 bm. ma się odbyć wstępna konferencja z przemysłem (jednostronna).

W strajku szewców na robotach ręcznych w dniu wczorajszym akcja rozszerzyła się, jednak jeszcze około 30 pct czeladników pracowało. Wysłane zostały specjalne delegacje, które miały nakłonić czeladników miast w okręgu łódzkim do strajku. W dniu 9 bm. mają być wznowione rokowania, zaś na 10 bm. strajkujący zapowiadają rozszerzenie strajku i okupację warsztatów szewskich.

Z inicjatywy socjalistycznego związku zwołano wczoraj konferencję przedstawicieli związków zawodowych robotników przem. włókien., na którą stawili się przedstawiciele związków współdziałających z klasowym — za wyjątkiem „Pracy Polskiej". Konferencja miała na celu omówienie projektowanego przez socjalistów dwugodzinnego strajku demonstracyjnego w dniu 11 bm. w godzinach od 10 do 12. Strajk ma być wyrażeniem protestu przeciw wydalaniu delegatów, których po zbiorowych redukcjach firmy nie przyjmują do pracy oraz przeciw obniżaniu stawek płac przez stosowanie bezpośrednio niższych taryf. Konferencja wykazała rozbieżność zdań przedstawicieli poszczególnych związków.

Wystawiał czeki bez pokrycia

Łódź, 8. 3. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał Mikołaj Kipiani, były kontraktowy urzędnik wojskowy skazany w 1936 r. przez Sąd Okręgowy w Łodzi na 4 lata więzienia za nadużycia i puszczanie w obieg przez dyskonto kwitów skarbowych. W lipcu 1937 r. Kipiani został z więzienia w Warszawie zwolniony na urlop zdrowotny i korzystając z tego, począł wystawiać czeki na PKO i dyskontował je u różnych osób. Czeki te nie znalazły pokrycia. Na skutek zameldowania Kipiani został aresztowany. Za wystawienie czeku bez pokrycia Sąd Grodzki w Łodzi skazał Mikołaja Kipianego na 3 miesiące aresztu i 100 zł grzywny. W ub. tygodniu Kipiani został przez Sąd Grodzki w Łodzi skazany na karę 2 i 5 miesięcy aresztu za wystawianie czeków bez pokrycia. Czeka go jeszcze kilkanaście podobnych spraw.

Krwawe zakończenie wyprawy

Łódź, 8. 3. — Na pociąg węglowy, zdążający w kierunku Koluszek, przy wsi Małgoszcz, wskoczyło kilku osobników, którzy poczęli zrzucać duże bryły węgla, zbierane przez członków szajki, oczekujących przy torze.

Strażnicy kolejowi oddali do rabusiów szereg strzałów, przy czym jeden z uciekających został trafiony w plecy i padł trupem.

Zabitym okazał się 29-letni Józef Grzegorczyk ze wsi Małgoszcz. Za pozostałymi złodziejami zarządzono poszukiwania.

Samobójstwo ucznia na grobie matki

Łódź, 8. 3. Na starym cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń 18-letni Stanisław Paul., uczeń gimnazjum zgromadzenia kupców przy ul. Narutowicza 68. Młodzieniec zastrzelił się na grobie swej zmarłej matki, która była żoną wicedyrektora Izby Przemysowo-Handlowej w Łodzi dra Sandta, Żyda (Orla 11). Powody samobójstwa nie zostały ustalone.

Żydowscy oszuści na ławie oskarżonych

Łódź, 8. 3. W sierpniu 1937 r. władze skarbowe naskutek skarg sklepikarzy i konsumentów zarządziły dochodzenie i rewizje w żydowskim składzie soli Abrama i Łaji Neumann przy ul. 11 listopada 42. Stwierdzono, że Neumann posiadając konsygnacyjny skład soli na Łódź sprowadzał sól tzw. przemysłową po 9 groszy za kilo i sprzedawał ją następnie jako sól kuchenną po 36 gr za kilogram. Neumannowie zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Wyrok zapowiedziany został w dniu 9 bm.

Kontrola zakładów rozpoczęta w ub. tygodniu potwierdziła te zarzuty. Sporządzono w 6 wypadkach właścicielom zakładów protokóły i pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej. Zaznaczyć wypada, że 5 spośród pociągniętych do odpowiedzialności to Żydzi.

Kwestia terytorialnej działalności cechów rzemieślniczych. Izba Rzemieślnicza dążąc do ożywienia działalności cechów rzemieślniczych rozesłała obecnie okólnik, w którym wyjaśnia kwestię zasięgu działalności cechów. W zasadzie działalność cechu winna się ograniczyć do terenu administracyjnego jednego powiatu. Jeżeli jednak względy terytorialne wymagają przekroczenia tej zasady, jest to dopuszczalne, jednak w porozumieniu z władzami wojewódzkimi i Izbą Rzemieślniczą.

Warunkiem rozciągnięcia działalności cechu na inny powiat jest zaznaczenie w statucie, iż obejmuje on swym zasięgiem działania obszar, na którym ma powstać filia, lub delegatura cechu. Jest to szczególnie ważne w mniejszych ośrodkach, gdzie stworzenie silniejszych liczebnie cechów wymaga szerszego okręgu działania.

KRONIKA POLICYJNA

Przytrzymanie złodziei. We wsi Dzierzbiętów pod Łodzią policja zatrzymała dwóch złodziejaszków łódzkich: 27-letniego Witkora Szpencla i 19-letniego Tadeusza Badulskiego, którzy kradli w nocy drób z zagród wiejskich. Obu osadzono w areszcie.

KRONIKA SĄDOWA

Eksmisjowe perypetie. 37-letni Władysław Siupa (Brodzińskiego 7) został na mocy wyroku eksmitowany 4 czerwca 1937 r. ponieważ nie płacił komornego, lecz tegoż dnia wprowadził się samowolnie z powrotem do opróżnionego mieszkania. 3 sierpnia 1937 r. Siupa został skazany przez Sąd Grodzki na 1 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary i policja znów usunęła go z mieszkania. Następnego dnia znów się jednak wprowadził zą co w listopadzie 1937 r. skazany został po raz drugi na 2 mies. aresztu i karę znów mu zawieszono. Gdy go usunięto z mieszkania 8 listopada 1937 r. wprowadził się ponownie i mieszkał do obecnej pory. Sąd Grodzki skazał po raz trzeci Siupę na 5 mies. aresztu i polecił osadzić w areszcie dla odbycia kary.

DZIEŃ W ŁODZI

— Na ul. Kilińskiego 154, w pobliżu komendy policji, dwaj osobnicy napadli na powracającego w towarzystwie żony i syna Rafała Palczyńskiego (Nowozarzewska 48), żądali pieniędzy na wódkę, a gdy odmówił, pobili go dotkliwie. Na krzyk napadniętego rabusie zbiegli i ukryli się.

— W pół godziny później ciż sami rabusie napadli na Władysława Pawlikowskiego (Fabryczna 2) i również go pobili. Tym razem policja zjawiła się niezwłocznie i obu napastników zatrzymała. Są to 28-letni Julian Betcher (Zgierska 84) i 27-letni Alfons Kolman (Kilińskiego 160). Obu osadzono w więzieniu.

— Do Jana Nowakowskiego (Urzędnicza 28), przybył znajomy Gedalia Front i prosił o przenocowanie. W nocy korzystając z nieuwagi gospodarza, Front skradł garderobę i inne rzeczy wartości 300 zł i ulotnił się.

— Na ul. Kątnej zatrzymany został 15-letni Andrzej Szymański, zamieszkały przy ul. Kątnej 72 w czasie, gdy z przejeżdżających wozów kradł węgiel. Młodocianego złodzieja przekazano sądowi.

— Ewa Durska z ul. Emilii 46 zameldowała, że syn jej 13-letni Longin, korzystając z jej nieobecności w mieszkaniu, wyrwał szufladę szafy, skradł 80 zł w gotówce i różne drobiazgi, po czym zbiegł w nieznanym kierunku.

— Z mieszkania Cypriana Jaworskiego przy ul. Nawrot 37 nieznani sprawcy skradli ubranie i bieliznę oraz biżuterię łącznej wartości 1200 zł.

Na ul. Hrabiowskiej 8, w czasie bójki został poraniony 20-letni Władysław Błaszczyk, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 67. Błaszczyk odniósł zdarcie naskórka połowy twarzy oraz liczne rany tłuczone. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,94 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 25-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Dom
piętrowy 7 mórg ogrodu 8 500 — wpłaty 4 500 dochód 1 650, Bloch. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 90 325

Parcele
sześciomorgową, przy granicy miasta Poznania, tanio sprzedam właściciel Andrzej Dzięgiel, — Piątkowo, p. Poznań 13. zd 90 443

Kamienica
wolny stempel, kompletna kanalizacja, dochód 4000,—, 36.000,—, amortyzacja, wpłaty 22.000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 90 480

Dom
piętrowy, dwiema składami, piętnaścieubikacyjny, balkonami, — rynku, mieście powiatowym, — światłem elektrycznym. 18 000,— wpłaty 9 000,—. Bartkowiak, — Dopiewo. zd 90 417

Domek
zawierający pokój kuchnię, kolonialkę, ½ morgi ogrodu, cena 4 000 zaraz sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 584

Dom
Gnieźnie, 3 piętrowy, 3 składy — sprzedam 40 000, wpłaty 25 000. Sowiński, Poznań, Garncarska 2. Telefon 18-21. zd 90 580

Dom
nowy, blisko tramwaju, skład, trzech lokatorów, 2 160 dochód 16 000 wpłaty 10 000. „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 90 628

Dom
4 pokoje, wolny stempla, morga ogrodu, letnisko 4000,— wpłaty 2.000, Minta, Poznań, Ratuszowa 27, Jadłodajnia. zd 90 602

Kamieniczkę
bezstemplowa, przy tramwaju 1.450 dochodu, 13.000, wpłaty 7000 sprzedam Nowak, Poznań, Święty Marcin 22. zd 90 540

Dom
willa duży, ogród przy Poznaniu, okolica letniskowa 16 000, wpłaty 4 000 amortyzacja. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 690

Kamienicę
Gnieźnie, 8 składów 16.500 dochodu, okazyjnie, wpłaty 30.000 Bączkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 90 657

Dom
piętrowy, skład, ziemia, chlew stodoła, wielka kościelna wieś — tanio 7.500,— Otręba, Jarocin — Kilińskiego 2. zd 90 747

Dom
nowy dochód 185, cena 17 000,— wpłaty 12 000 Górczyn przy tramwaju. Oferty Orędownik Poznań zd 90 991

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w woj. Warszawskim, pow. mieście Gostyninie, przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 54.

dom
murowany z 7 pokojami, w którym prowadzi się sklep kolonialny, podwórze z zabudowaniami gospodarczymi ,ogród obsadzony drzewami owocowymi przed 4 laty — razem w łącznej przestrzeni 5 805 m² za cenę 13 000 zł. — Adres: Cecylia Woźniak, Sierpc, ul. Narutowicza 25. zd 90 745

Kamienicę
czynszową, miasto powiatowe w handlowej ulicy korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Orędownik — Poznań zd 90 740

4. OSOBISTE

Obelgę
rzuconą na p. Marię Pawlak z Wieszkowa odwołuję i przepraszam. Jan Prałat, Wieszkowo. zd 90 379

6. OŻENKI

Przystojny
zapozna panią do lat 40, posiadającą skład lub gotówkę. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik Poznań zd 90 524

Emerytowany
urzędnik pragnie ogniska domowego szuka żony. Oferty Poste-restante „Szarotka", Bochnia. zd 90 378

7. SPRZEDAŻE

Skład
spożywczy, dobrze prosperujący sprzedam, powód stosunki rodzinne. Adres Orędownik, Poznań zd 88 319

Sprzedam
solidnemu chrześcijaninowi dobrze prosperujący sklep galanteryjny na dogodnych warunkach. Wiadomość: Radomsko, ul. Reymonta 15. zd 90 742

Skład
papieru, istniejący 40 lat, pewna egzystencja, większym mieście, tanio sprzedam, powodu wyjazdu. Oferty Orędownik, Poznań n 8 048

Szewski
warsztat sprzedam, front z powodu choroby. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 90 735

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną, korzystnie sprzedam z mieszkaniem, towar według obliczenia. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 90 483

Piekarnię
mieszkaniem, składem kolonialnym, jedyna w dużej wsi fabrycznej, sprzedam. Zgłoszenia Szymczak, Poznań, Focha 39. zd 90 456

Rzeźnictwo
nadające każde przedsiębiorstwo, zabudowania wspaniale siedmioubikacyjne, 4 morgi pszennej. — mieście wycieczkowym 6 800,—. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 90 421

Wytwórnia
soków tanio na sprzedaż. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 635

Skład
kompletnym urządzeniem branży winno - kolonialnej, centrum Kalisza tanio oddam. Kalisz, plac 11 Listopada 10. zd 88 821

Skład
bławatów mieście powiatowym, garnizon, szkoły, zaprowadzony ewentl. domem sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań n 7652

Gospodarstwo
84 morgi ziemi żytnio - kartoflanej w tym 18 łąki, torfu dla własnych potrzeb, bez inwentarzy, do sprzedania natychmiast. — Szulc, Nekla, pow. Środa. zd 85 985

Motocykl
Rudge 500 cm w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 429

Skład
spożywczy, maglem, towarem — mieszkaniem, korzystnie sprzedam, powód posada. Adres Orędownik, Poznań zd 90 522

Tokarkę
stelmarską dobrym stanie i westfalkę również dobrym stanie — sprzeda Braciak, Nekla, powiat Środa. zd 90 496

Skład
kolonialny 2 pokoje, kuchnia — sprzedam tanio (wyjazd) towarem 1 500,— lub bez. Agencja Orędownika, Szamotuły. n 8 045

Zakład
fryzjerski na sprzedaż, śródmieście. Adres Orędownik, Poznań zd 90 588

Gościniec
kolonialka, wieś 2 400 mieszkańców, kościół, 2 ogrodu sprzedam 12 000 zł. Sowiński, Poznań, Garncarska 2. zd 90 581

Reprezentacja

Motocykli



Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa. — Światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul . Gum

Poznań Wielkie Garbary 8. Pg 2 560-1-50,133-4

Skład
rzeźnicki, mieszkaniem kompletną maszynerią, konie wóz, cena 3.000,— Minta, Poznań, Ratuszowa 27, Jadłodajnia.

Motor
benzynowy 4—6 K.M. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia, M. Samsonowicz, Dębica. zd 90 349

Składnicę
węgla z powodu wyjazdu tanio sprzedam, Wskaże Orędownik, Poznań zd 89 248

Dom
nowy pokój kuchnia, chlew, parcela 1 030, 4 000 wpłaty 3 200,—. Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 90 633

Gospodarstwo
85 pszennej, 4 łąki, zabudowania murowane 18 000 wpłaty 8 000. — Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. zd 90 632

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną, 30 lat istniejącą, z powodu stosunków rodzinnych tanio sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 90 684

Skład
kolonialny, magiel, mieszkaniem, dzierżawa 70, dobrze prosperujący 1.500,— Minta Poznań, Ratuszowa 27, Jadłodajnia. zd 90 601

Tokarka
na sprzedaż 125 cm długość toczenia w kernerach, Ekspozytura Orędownik, Gdynia n 7 599

Jajka drażetkowe
likworowe i karmelowe poleca — Parowa Fabryka Drażetek, Leon Śledziński, Poznań, Wroniecka 17 zdg 90 531-32

Skład
kolonialny, towarem ,maglem 2 pokoje kuchnia, ruchliwa ulica, sprzedam powód wyjazd. Adres Orędownik, Poznań zd 90 626

10. MAJĄTKI

Resztówka
126 morgowa ziemi buraczanej — dworek dziewięciopokojowy, elektryczność, bogate inwentarze, — wpłaty 25.000,— Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 90 569

Rezydencja
letniskowa 25 mórg zabudowania, jezioro ,miasto powiatowe. 8 000 wpłaty 6 000. Adamski, Poznań, plac Nowomiejski 6 a. zd 90 642

Poszukuję
dzierżaw każdej wielkości dla poważnych reflektantów podać dokładny opis. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 90 729

Resztówka
90 buraczanej 8 pokoi, park, miasto powiatowe. 37.000. wpłaty 15.000, Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 90 647

Folwarczek
260 buraczanej zabudowania park stawy inwentarzami 90.000 wpłaty 50.000 Adamski Poznań. Plac Nowomiejski 6 a. zd 90 646

Gospodarstwa
75 mórg 12.000, wpłaty 8.000,— 60 mórg 10.000, wpłaty 6.000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6 a. zd 90 643

18. DZIERŻAWY

Wydzierżawię
ogród warzywny, owocowy, z mieszkaniem, blisko powiatowego miasta. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. n 7 922

Skład
z mieszkaniem w mieście powiatowym, przy głównej ulicy, nadający się na skład kapeluszy od zaraz do wydzierżawienia. Oferty Kurier Poznański zdg 89 532/3

Młyna
celem dzierżawy poszukuję, najchętniej mały, wodny lub motorowy. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 428

Kuźnia
15 mórg, budynkami, Poznania 15 km, wydzierżawię, objęcie 1 000 zł. Sowiński, Poznań, Garncarska 2. zd 90 582

Poszukuję
do kupna gospodarstw każdej wielkości dla poważnych reflektantów. Zgłoszenia Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 90 730

Poszukuję
piekarni w dzierżawę wprost od gospodarza z podaniem warunków. Oferty do Orędownika Poznań zd 90 652

Poszukuję
dzierżawy restauracji na wsi lub miasteczku. Oferty z dokładnymi warunkami kierować pod adresem: Wojciech Rogaliński, Bojanowo Stare. zd 90 743

Piekarnię
pełnym biegu, dużej wsi kościelnej, duża fabryka, zaraz odstąpię powodu wyjazdu. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 8 049

23. ROZMAITE

Przedstawicielstwo
poważniejszej firmy zaraz przyjmę. Zgłoszenia ekspozytura Orędownika, Gdynia n 7 604

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
uczciwa, zaufana, czysta, lat 38, szuka posady do wszelkich prac domowych do 1—2 starszych osób lub w mniejszym, skromnym, religijnym domu od zaraz lub 15. 3. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 513

b) Inni

Wychowawczyni
młoda, z praktyką poszukuje posadę do dzieci do lat 10. Zgłoszenia pod J. K. Wąbrzeźno, ul. Wolności 8. zdg 90 375

Kamasznik
rutynowany, katolik, samotny — szuka posady. Miejscowość obojętna. Oferty St. Puroll, Żnin, Pochmurna 27, m. 1. zdg 90 749-50

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer
fryzjerka żelazkowa, wodna — trwała, potrzebni od zaraz. Witkowski, Gdynia Orłowo. n 7602

Pomocników
krawieckich, męskich, damskich dobrych sił poszukuję zaraz. Zgł. Orędownik ng 8 052

Fryzjerka
dzielna przy wolnym utrzymaniu, mieszkaniu potrzebna zaraz. Gdynia, Leśna 9, Błaszkowski, n 7 603

Służąca
samodzielna, gotowaniem, praniem wszystkiego potrzebna. — Własną pościelą, 4 pokoje, 5 osób. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 603

Młody
robotnik ,kawaler do sprzedaży produktów naftowych, zaraz potrzebny 14 zł tygodniowo. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 90 564

Podleśniczy
egzaminowany, żonaty z znajomością również języka niemieckiego w mowie i piśmie potrzebny od 1. IV br. Zgłoszenia z odpisami świadectw Orędownik, Poznań zd 90 744

Pomocnik fryzjerski
potrzebny 14 bm. utrzymaniem, posada stała. Ogryczak, Kościan, Pierackiego. n 8 050

Fryzjer
potrzebny męski na wodną zaraz. F. Piotrowski, Żnin, Poznańska. n 8 053

Czeladnik
szewski potrzebny. Bracia Gołatka, Jarocin, Mickiewicza 4. n 8 047

Pomocnik
fryzjerski od 15-go, pensja lub procent. Oferty Orędownik — Poznań zd 90 623

Uczciwych
przedstawicieli w każdym mieście województwa poznańskiego artykuły spożywcze światowych firm poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 679

Czeladnika
krawieckiego oraz ucznia przyjmę od zaraz. Zgłoszenia M. Zielnik, mistrz krawiecki, Damasławek. n 8 038

Chrześcijańska
firma poszukuje wszędzie inteligentnych, energicznych współpracowników. — Zysk 300—500 złotych miesięcznie. — „Empe", Lwów — Zniesienie. zd 89 630

Modniarkę
dzielna w ekspedycji potrzebna prowincji. Oferty Orędownik Poznań dg 89 568-9

Pisarz
oraz praktykant gospodarczy natychmiast potrzebni. Oferty Orędownik, Poznań zd 90 474

Parobka
uczciwego przyjmę. Zgłoszenia Agentura Orędownika w Kiekrzu. zd 90 353

Agentów
dobry zarobek nowość duży zbyt. Oferty Kurier Pozn. zdg 90 659/60

Wolna
posada zaraz portiera, przytem garderoba. Oferty Orędownika, Poznań zd 90 370

Poszukuję
wspólnika, również małżeństwo, zakup łomu żelaznego w Poznaniu, gotówka 2 500,— I hipoteka. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 90 574

Robotnik
przyjmie pracę przy koniach w gospodarstwie. Warunki skromne Lutomiersk, Jordana 31, k. Łodzi n 7 138

Szofer
ślusarz warsztatowy, pałacz, instalacją maszynerią kawaler — wzorowych zalet poszukuje pracy pomocnika. Praktyki, świadectwa. Oferty Orędownik ,Łódź Nr. 9129. n 7 136

Pomocnik
krawiecki do samodzielnego prowadzenia zakładu potrzebny, 100 kaucji. Żabikowo, plac Wolności 4, przy Poznaniu. zd 90 593

Kierownik
do prowadzenia składnicy kawy, herbaty, prowincja, gwarancja na towar. Poznań, Wielkie Garbary 40 — 5. zd 90 240

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 10 marca.

6.15 audycja poranna: — **11.15** „Chopin" — poranek muzyczny dla gimnazjów. Wykonawcy: Henryk Sztompka — fortepian, Konrad Żelechowski — śpiew, Tadeusz Meyzner — pogadanka; **11.40** utwory Piotra Czajkowskiego — płyty; **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja poł.; **15,30** wiad. gospod.; **15.45** „Rozmowa muzyka z młodzieżą"; **16.15** koncert solistów (z Poznania). Wykonawcy: Olga Karpacka — fortepian, Olga Woźniakowa — śpiew, Tadeusz Tulasiewicz — wiolonczela; **16.50** pogadanka; **17.00** „Wiedza i książka" — Książka Jeremiego Wasiutyńskiego „O Mikołaju Koperniku" (z Krakowa); **17.15** Łódzka Orkiestra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera; **17.50** poradnik sportowy i sport; **18.10** skrzynka ogólna; — **18.35** audycja dla młodzieży wiejskiej; **19.00** oryginalny Teatr Wyobraźni: „Poranek Puszkina" — premiera — słuchowisko Jarosława Iwaszkiewicza; **19.30** recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej; **19.50** pogadanka; — **20.00** koncert rozrywkowy (z Katowic). Wykonawcy: Krystyna Janowska — sopran, Jerzy Harald — jazz fortepianowy, zespół smyczkowy Rozgłośni Katowickiej; — **21.45** „Zapomniany poeta — Franciszek Nowicki" — szkic literacki (z Wilna): — **22.00** koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego (IV audycja). Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego; **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 11.40 płyty z Warszawy; **13.00** koncert życzeń; **13.15** koncert popularny (płyty); **14.25** wiadomości; **14.35** melodie hiszpańskie (płyty); **18.10** sport; **18.15** recital fortepianowy Gustawa Wolffa (z Krakowa); **18.45** lekcja języka polskiego; **23.00** Raoul Koczalski (płyty) Chopin: Etiuda op. 25 nr. 7 **23.10** skrzynka francuska.

Kraków. — 11.40 z twórczości E. Elgara (płyty); **13.00** audycja dla dzieci wiejskich; **13.45** koncert rozrywkowy (płyty); **15.10** „Lektura poobiednia": „Na ratunek" rozdział z książki Wiktora Ostrowskiego „W skale i lodzie"; **15.25** wiadomości gospodarcze: **18.10** — sport; **18.15** recital fortepianowy Gustawa Wolffa (do Katowic i Łodzi); **18.40** dokąd jechać w święto? **18.45** odczyt sportowy: „O wpływie sportu motocyklowego na kończyny dolne"; **23.00** muzyka lekka i taneczna (płyty).

Łódź — 11.40 płyty z Warszawy **14.00** koncert życzeń; **15.00** jak spędzić święto? **15.15** o wszystkim po troszku; **15.10** śpiewa Ewa Bandrowska-Turska (płyty); — **15.27** łódzka giełda; **18.10** sport; **18.15** recital fortepianowy Gustawa Wolffa (z Krakowa); **18.40** — odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; **23.00** muzyka taneczna i piosenki (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. — Współczesna romantyczna muzyka rozrywkowa. **18.00 Droitwich** — Melodie sentymentalne. **18.30 Lille** — Kwadrans polski. **Budapeszt.** — Muz. cygańska. **19.10 Monachium** „Ścisk w niebie" opt. Stimmlera. **19.15 Bruksela franc.** — „Rycerskość wieśniacza" op. Mascagniego. **19.30 Praga** — „Hedy" op. Fibicha (w/g Byrona „Don Juana"). **Sztokholm** — Beethoven: Symfonia Es-dur „Eroica". **20.00 Beromuenster.** — Koncert utw. Wagnera i Brucknera. **20.10 Kopenhaga.** — Koncert symf. z udz. Moellera (skrz.). W progr.: Schubert, Atterberg, Saint-Saens i Strawiński. **20.15 R. Romania** — Koncert symf. z udz. Imre Ungara (fort.). W progr.: Weber (Oberon) i Chopin (Koncert fort. f-moll). **20.30 Londyn R.** — Koncert symf. z udz. Fischera (fort.). W progr.: Weber, Bloch, Beethoven (Symf. nr. 8), Mozart (Koncert fort. d-moll) i Busoni (Dr Faustus). **20.55 Hilversum I** — Festiwal mozartowski pod dyr. Br. Waltera. **21.00 Rzym** — „La Wally" op. Catalaniego. **Sztokholm** — „Melodie operetkowe Frimla. — **21.10 Wiedeń** — „Odnalezione utwory Haydna". Koncert symf. z udz. solistów. **21.30 R. Paris.** — „Nieznane utwory Schuberta" koncert symf. **Lyon** — „Kastor i Poluks" op. Rameau. — **Wieża Eiffel** — „Bez bębna i trąbki" opt. Casadesusa. **22.30 Luksemburg** — Koncert symf. (Hasse i Lazari). **24.00 Sztutgart** — Muzyka kameralna oraz koncert utworów Sibeliusa i Griega.

Humor zagraniczny



— Pan codziennie chodzi na przedstawienia tego prestidigitatora? Czy to takie ciekawe?

— Ciekawe jak ciekawe, ale już dwa razy wziął odemnie fałszywe monety i zwrócił mi prawdziwe. (M)

(„Il sette bello", Rzym).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.





15) Pod koniec obiadu baron Bersier naprowadził rozmowę na ton poważniejszy, szło mu o Solange. Czy pobyt w Blakenberghe będzie dla niej odpowiednim i dość bezpiecznym? Zdaniem jego, młoda hrabina powinna obwarować się na wszelką ewentualność, przewidzieć wszystko, mając do czynienia z nieprzyjaciółką taką, jak jej teściowa. Wynajęta willa nie była odosobnioną, po obu jej stronach były domy, w których zimowały dwie rodziny belgijskie.

Nie omieszkano oczywiście zachować ostrożności. Herve nie wychodził nigdy bez matki, a ilekroć z nim wychodziła, towarzyszył im sługa, na którego siłę mogła liczyć. Pomimo to Solange łatwo pobłądzić może zbytkiem zaufania; najmniejsza nieroztropność może być fatalną. Dopóki walka trwała, Bertrand nie powinien pokazywać się na scenie, a Solange żyć w takim odosobnieniu, aby świat o niej całkiem zapomniał. Baronowa miała wyjechać nazajutrz z mężem na kilka dni do Holandii. Nie wyjadą sami, Bertrand zabierze się z nimi. Kiedy młody człowiek się obruszył, Humbert szybkim gestem wskazał Hervego.

Kiedy wyprowadzono chłopca do pokoju matki, baron Bersier powrócił spokojnie do swej tezy. Antonina się oburzyła.

— Jakto! — zawołała, chcesz znowu rozłączyć tych nieszczęśliwych biedaków? Małoż się nacierpieli.

— Co powiedzą ludzie, gdy będą żyć blisko siebie? Wiesz to tak dobrze, jak ja.

— Ludzie, zawsze ludzie! Świat nie jest znowu tak złośliwy. Jak widzisz nie miesza się do ciebie.

— Pleciesz cudownie!

— Plotę?

— Najzupełniej.

Antonina miała już wybuchnąć, lecz mąż ujął ją za rękę z ironicznym trochę spokojem.

— Zapominasz zawsze, że położenie Solange jest szczególniejsze. Mając opinię, ma za sobą połowę wygranej. Ten fatalny proces narobił zbyt wiele hałasu, imię Bertranda aż nadto często było wymawiane.

— W czym widzisz złe, uparciuchu przebrzydły, skoro są zaręczeni?

— Zaręczeni? Pięknie, ale kto o tym wie? My, a oprócz nas nikt. Zaręczeni! Stosunek to jeszcze niezupełnie uregulowany. Nie ma zwyczaju publikować w dziennikach zaręczyn; a już wiadomość o małżeństwie byłaby bronią przeciwko nim.

Antonina dreptała nogami, jak muł andaluzyjski.

— Niecierpliwisz się, moja droga, lecz nie odpowiadasz mi. Wolę więc odwołać się do Solange.

— Pani zrozumiesz, — rzekł zwracając się do niej. — Szczęście twoje i męża zależy od ostatecznego zwycięstwa przed trybunałem, a zwycięstwo to zależy znowu od opinii. Dziś masz ją pani za sobą, lecz czy będziesz ją miała, gdy dowiedzą się, że jesteś szczęśliwą? Kobieta zresztą w pani położeniu nie powinna zapominać, że jest matką. I dlatego właśnie, że jesteś pani wolną, powinnaś żyć jak w zamknięciu, pomiędzy synem, którego masz bronić, i godnością, którą należy zachować.

— Masz pan słuszność — odrzekła. — Bertrand myśli, jak ja, choć nie mniej odemnie boli go rozłąka. Dziękuję dobrzy przyjaciele, za miłość waszą, gdy byłam nieszczęśliwą, za podporę, gdy byłam zachwianą. Będę miała odwagę aż do końca.

Bertrand milczał. Pomimo protestu serca musiał przyznać słuszność baronowi. Pamiętał, ile zaszkodził Solange ukrywaniem się swoim w Lamargelle; hrabina wdowa ma Solange na oku i utrzymanie nadal serdecznych stosunków w ręku jej może się stać straszną bronią. Ma powtórnie gubić ukochaną istotę? Zrezygnowany, ujął rękę Solange:

— Ponieważ panie obie zdecydowały, abym jechał, dziś w wieczór wyjadę.

— A zawsze egzaltowany! — zawołał Humbert.

— Niestety, jutro nie miałbym może odwagi!... Łatwo było wyjechać z Blankenberghe wieczorem; ekspres z Ostendy zabiera w Bruges pasażerów tego małego wybrzeża. Bertrand podziękował za wszelkie towarzystwo, oddał się znowu ulubionej samotności.

Wszystkie te myśli snuły mu się po głowie, gdy pociąg unosił go do Brukseli. Wyjeżdżał nieszczęśliwy, lecz uszczęśliwiony, że widział Solange. Teraz cierpiał przynajmniej z nadzieją przyszłego szczęścia. Niedawno jeszcze w ciągu tego ohydnego procesu, bywanie w świecie, przed którym kryć się nie mógł, było dlań nieznośne, teraz pokaże się tam z pewnością, jaką daje nadzieja posiadania kobiety, którą się kocha.

Nienawiść i nieugięta wola

Ucieczka Hervego z zamku przeraziła z razu hrabinę babkę. W domu powstał straszny rwetes. Józef i Ernestyna pierwsi dowiedzieli się o niej. Pokojówka, jak zwykle, weszła o siódmej do pokoju panicza. Łóżeczko było próżne. Pomyślała, że wstał już, kiedy go jednak nie znalazła ani w garderobie, ani w gabinecie, zdjęła ją okropna trwoga. Zbiegła ze schodów i kazała zawołać na Józefa.

— Co się pani stało, panno Ernestyno, — spytał zdumiony, widząc pokojówkę wybladłą, całą drżącą.

— Panicz uciekł.

Józef podskoczył.

— Jakto! Uciekł?

Kratowana brama otworzyła się, wdowa powracała ze spaceru. Ernestynie szło o jedno tylko, o posadę; przerażała ją myśl, że ją straci. Na nią zwalą winę. Hrabina zrazu nie uwierzyła w ucieczkę Hervego; czy podobna, aby chłopiec dziesięcioletni uciekał w nocy i błądził po pustych polach? W kwadrans później jednak uległa rzeczywistości. Przetrząśnięto daremnie cały zamek, wielkie drzwi salonu, jeszcze otwarte, były niezaprzeczonym świadectwem — tędy musiał uciec.

Uciec? Gdzie? Hrabina nie wahała się ani chwili; kazała Józefowi siąść na konia i pędzić drogą do Dijon. Śmiała kobieta nie straciła odwagi, los mógł w nią ugodzić, lecz nie zdołał złamać jej duszy wyniosłej. Śmiało patrzyła w oczy katastrofie, obliczała jej następstwa.

Pani Croix-Saint-Luc wiedziała o głębokim przywiązaniu syna do matki i zazdrosną była o to, nie dla tego, że serce jej cierpiało, lecz, że jedna panować powinna. Zastanawiała się jednak. Szczególniejszej natury dzieciak. Mieć odwagę błądzić wśród pełnej nocy po pustych gościńcach! I czuła pewnego rodzaju dumę w sobie, podziwiała tę siłę woli przedwczesną. Matce winien był tkliwość, potrzebę kochania, lecz ten hart charakteru jej jednej. Nie myliła się więc, to dziecko zapowiadało męża. Wypadek ten zmieniał położenie rzeczy. Solange wolna, wolna z dzieckiem, była teraz silniejszą. Pomimo to nie oburzał jej postępek Hervego, owszem, wdzięczną mu była za ten dowód siły w tym wieku, tak kontrastujący z słabością ojca. Energia rasy, której był potomkiem, nie słabła.

Należało działać bezzwłocznie. Przesłała panu Cimier telegram z zapytaniem, czy może na dobę przybyć do zamku, w przeciwnym razie sama pojedzie do Paryża. Posłuszny adwokat tego samego dnia odpowiedział, że przybędzie. W jego wieku było to rzeczywiste poświęcenie, podróż bowiem w jesieni po tej okolicy górzystej, prawie dzikiej, jest bardzo uciążliwa.

Nazajutrz p. Cimier był już na zamku.

— Czy mam pani objawić szczere zdanie moje w tej sprawie? — rzekł, gdy znalazł się wobec hrabiny.

— Wiesz pan, że wybiegów nie lubię — odrzekła patrząc mu w oczy.

— Jesteśmy pobici! Wypadek ten przechylił opinię na stronę matki. Winna czy niewinna zajmować będzie sobą wszystkich. Podziw dla dziecka i na nią spłynie w części. Nie znasz, pani, jak ja zmiennego usposobienia tłumów. Nie zyskamy nic apelując. Opiekę, której chcemy ją pozbawić, spełnia teraz faktycznie, spełnia ją nie tylko wbrew nam, lecz wbrew prawu, mieszka za granicą. Cóż możemy przeciwko niej? Nic. W ściganiu jej widzieć będą upór nienawiści.

— Ponieważ zwycięstwo zależy od opinii, należy ją odwrócić i zyskać dla nas.

— To trudno, po upływie kilku miesięcy zapomną o winie i podziwiać będą przykładną matkę, zajętą wychowaniem swego dziecka. Nie zwalczymy faktu dokonanego. Widząc, że interes moralny dziecka nic nie cierpi, nikt nie ośmieli się wydrzeć go matce.

Hrabina słuchała schmurzona.

— Cokolwiek pan powiesz, — rzekła po chwili, — nie chcę, aby ostatni z Croix-Saint-Luców znajdował się przy niej, takie jest moje niezłomne postanowienie. Czy jesteś pan gotów działać w moim interesie?

— Lecz jak?

— To już rzecz pańska. Użyj wszystkich środków, broń mnie, podtrzymuj, nie lękaj się niczego. I ja nie będę bezczynną. Obawiasz się pan skandalu? Mniejsza o to! Niech skandal spadnie na nią, mnie nie dosięgnie!

Cimier spojrzał na nią badawczo i skłonił się. Zrozumiał.

— Dobrze, pani. Żądaniu jej stanie się zadość. Użyję wszystkich sprężyn, by wrócić jej Hervego.

Brakowało pół godziny do śniadania. W tym dniu hrabina przyjmowała wszystkich ubogich z gminy, słuchała ich cierpień, zaspakajała najbardziej naglące ich potrzeby. Garnęli się do niej, bo nikt na próżno nie odwołał się do jej litości. I dziś zebrało się kilkunastu mężczyzn i kobiet, z których niektóre miały dzieci na ręku. Na żadnej twarzy nie widać było obawy odmowy.

Adwokat z zajęciem przyglądał się tej scenie. Nie mógł pogodzić tej anielskiej dobroci dla biedaków z zawziętą nienawiścią do Solange. Przez całe pół godziny hrabina zajęta była swymi biednymi, lała balsam pociechy na ich rany, zachęcała, radziła, rozdawała datki.

W godzinę potem adwokat jechał do Dijon i zastanawiał się po drodze nad tą kobietą, pełną kontrastów, doskonała tak w złym jak w dobrym. Od dawna znał ją i dotąd nie zrozumiał, widywał ją zawsze miłosierną, pełną współczucia dla nędzy. Posuwała ją do tego stopnia, że można ją było wziąć za siostrę miłosierdzia, przebraną za damę. Skądże więc taka sprzeczność, tu miłość, tam nienawiść? W pośrodku swych biedaków pocieszała i łagodziła nędzę ludzką, bo tak uczy ewangelia i Kościół. Tak postępując posłuszna była raczej swemu sumieniu, które było stałe, niż sercu, które było zimne.

To samo sumienie popychało ją i teraz do wytrwania w nieubłaganej raz zaczętej walce. Bo jakież inne mogłoby nią kierować uczucie? Interes? Względ na majątek wnuka? Gdzie tam, poświęciłaby cały swój i jego majątek, byle go mieć przy sobie. Prowadząc dalej proces spełniała w przekonaniu swoim obowiązek, od którego nic nie mogło ją odwrócić. Szła do celu nie patrząc na środki, bo cel ten uważała za święty. Z jakąż siłą powiedziała adwokatowi: — „Zwyciężmy wszystkimi środkami! Dla honoru nazwiska poświęćmy wszystko, nie cofnijmy się ani przed gwałtem, ani przed skandalem. Wszystko złe niech spadnie na nią".

Pomimo chłodu, jakim przejmowała go ta kobieta, nie mógł nie podziwiać jej nieugiętej woli.

Ciche szczęście matki i dziecka

Zamknięta w Blankenberghe jak w klasztorze, młoda kobieta żyła oddana cała Hervemu oczekując szczęścia od przyszłości. Matka i syn wystarczali sobie zupełnie, nie było dwóch istot szczęśliwszych. Matka chciała, aby pracował i nie zaniedbywał dalszego kształcenia się. Nauczyciel przychodził na kilka godzin rano i po południu. Zresztą nie spuszczała Hervego nigdy z oka, obecną była przy lekcji i haftując lub szyjąc napawała się głosem dziecka, recytującego wiersze lub ustęp jakiś klasyczny.

Po lekcji wychodziła z nim na przechadzkę, na pola lub na wybrzeże. Najchętniej siadali na końcu grobli i przyglądali się morzu. Ruch w małym porcie bawił ich, znali już duże łodzie rybackie, malowane zielono i czarno z czerwonymi żaglami, i brygi wysmukłe, podobne do mew, szybujących ponad falami. Widzieli przybywające szalupy z portów północnych, z Dunkierki, Ostendy, Flessingue, szukające tu przytułku przed burzą. Herve patrzył na to wszystko z niezmiernym zainteresowaniem; jak dziecię inteligentne, dla którego ocean jest przedmiotem zachwytu i ponęt. Z zamyśleniem spoglądał w dal, a zapytany, o czym myśli, wyciągał rączkę ku dalekim horyzontom.

Mówił, że chciałby z mamą pójść daleko, bardzo daleko, do tych czarodziejskich krain, o których mówiły mu książki. Nieprawdopodobne i dziwaczne podróże, będące przez kilka lat w modzie, zapalały wówczas umysły dziecinne, budziły w nich miłość do przyrody, morza i niezmierzonych przestrzeni.

Raz w południe o trzeciej Herve siedział z matką na jednej z ławek. Nagle szary słup dymu, wspinający się prosto ku niebu, oznajmił przybycie statku.

— Jakie szczęście! — zawołało dziecko, — pierwszy raz widzimy parowiec.

I wlepił oczy w mały statek, prześlizgujący się rączo po fali. Jakie zdziwienie dla niego! Radosne wzruszenie dziecka malowało się w szeroko rozwartych oczach. Solange uśmiechnęła się, radowała się radością dziecka.

— Skarbie mój! — szeptała ściskając go.

Lecz zbliżająca się godzina lekcji wyrwała Hervego z zachwytu. Posłuszny na głos matki powstał i wolnym krokiem powrócili do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak sto lat temu w Wielkopolsce grasowała cholera

Cholera odeszła tam, skąd przyszła — Strasznej epidemli zawdzięczamy, że wolno nam dziś na ulicach palić tytoń Zarabiali aptekarze i kuśnierze — Powrót dra Karola Marcinkowskiego — Chorych przysmażano rozpalonym do białości żelazem — ówczesnamedycyna w oczach satyryka

Sto lat minęło w ubiegłym roku od pełnych zgrozy czasów, kiedy niezbadana, tajemnicza cholera po raz drugi w ciągu sześciu lat nawiedziła Wielkopolskę. Cholera azjatycka, jak ją medycyna zowie — ponieważ panowała natenczas w Bengalii endemicznie (stale) — została na obszary europejskie zawleczona w roku 1829 przez kupców z Orenburga i Astrachanu, skąd zaczęła się srożyć w kierunku północnozachodnim, ciągnąc szlakiem Wołgi i wzdłuż Morza Czarnego na Podole i do Małopolski. Liczba jej ofiar była znaczna i rok 1830 krwawo zapisał się w Rosji. W roku następnym przeniosła się do Warszawy, skąd wdarła się już do Europy zachodniej. Tu, nie oszczędzając ni Anglii, ni odległych wybrzeży Afryki, trzymała się przez prawie sześć lat, by poprzez Alpy, teraz już w kierunku wschodnim, znów powrócić do nas i wreszcie tam odejść, skąd nas pierwszy raz nawiedziła.

Z chwilą pojawienia się w roku 1831 cholery w Wielkim Księstwie Poznańskim ludność uważała ją niejako za dopust Boży. Lekarze zaś przystąpili do opanowania groźnej epidemii, co nie przyszło im jednak łatwo, gdyż nie znali jej przyczyny.

Różne też były środki, a raczej próby leczenia niezbadanej zarazy, grasującej w kraju. W czasie epidemii w roku 1831, podczas której uległo zdradzieckiej chorobie w Poznaniu 541 osób, czyli prawie 62 pct zarażonych, zaczęto w Poznaniu po raz pierwszy za zezwoleniem władzy palić tytoń w miejscach publicznych (co było dotychczas policyjnie wzbronione), w przekonaniu, iż palenie tytoniu „oczyszczające powietrze", może ochronić przed cholerą. Gazety poznańskie roiły się też wtedy, a zwłaszcza w roku 1837, od ogłoszeń, polecających najróżniejsze gatunki tytoniu i tabaki do zażywania.

Zalecano wówczas najrozmaitsze środki i metody, niejednokrotnie o wprost przeciwnym działaniu, w miarę nabywanych doświadczeń później modyfikowane, zaniechane, a nawet zwalczane. Zalecano więc coraz to nowsze rzekomo specyfiki. Stale i usilnie zwracano uwagę w odezwach i ulotkach, nawet rejencyjnych, na sposoby uchronienia się przed cholerą. Polecano „prezerwatywy", jak wódkę cholerową, wąchanie octu, plastry, pasy choleryczne, które sprzedawano w aptekach, drogeriach, a nawet u kapeluszników i kuśnierzy.

Najlepszymi środkami okazały się, według doniesień współczesnych, bismut z opium, kamfora, ammonium i olej terpentynowy.

Gdy w jesieni r. 1837 cholera nawiedziła ponownie Wielkie Księstwo Poznańskie, zachorowało w tym czasie w Poznaniu 776 osób, z których zmarło 358, czyli 46,13 pct zarażonych, i to przeważnie na Chwaliszewie i w okolicy prawego brzegu Warty. „Ale umierali i ludzie z wyższych stanów, jak Prowidencya z Zarembów, hr. Mielżyńska, wdowa po generale Stanisławie hr. Mielżyńskim z Pawłowic", — pisze Karwowski w swej historii Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Na Tamie Garbarskiej urządzono dla chorych na cholerę lazaret. Wówczas nie było dużo lekarzy w Poznaniu. Było ich ogółem 19 cywilnych i 7 wojskowych. Skutkiem tego władze pruskie zezwoliły, wobec klęski epidemii, na powrót dra Karola Marcinkowskiego z emigracji. Odznaczył się obok niego poświęceniem młody natenczas lekarz dr Ludwik Gąsiorowski. „Razem z Marcinkowskim nie tylko za dnia byli ciągle na nogach i na wózku, lecz całymi nocami biegali i jeździli", jak wspomina Motty w swoich „Przechadzkach".

W Poznaniu udało się lekarzom wspólnie z ochotniczą służbą zdrowia, która pomagała w szpitalach i pięciu miejskich komisariatach sanitarnych, opanować groźne niebezpieczeństwo w ciągu 6 tygodni. W Wielkopolsce notowano jednak wypadki epidemii jeszcze w lutym 1838 r.

Główną uwagę zwracano — według Rościsława Stascha: „Epidemia cholery..." — na leczenie zaburzeń ze strony przewodu pokarmowego, usunięcie kurczów, pobudzenie krążenia obwodowego i ośrodkowego, oraz wzmocnienie ustroju.

Czego tam nie stosowano! **Opusty krwi**, pijawki, najróżniejsze środki zewnętrzne, jak kalomel, bismut, opium, proszki, olejki, fosfor, chininę, różne kwasy, etery, herbaty itd. Wielką wagę przywiązywano do kąpieli zimnych i ciepłych, parowych z dodatkiem różnych substancyj, zimnych polewań, okładów mokrych i nacierania ciała. Pewien lekarz wybudował na prędce łaźnię parową i polecał kąpiel parową jako najskuteczniejszy środek profilaktyczny. Inni lekarze znów polecali okłady suche, kompresy, gorący piasek, popiół, rozgrzane cegły i talerze, lub leczenia homeopatyczne, galwaniczne itp. Za poradą pewnego znanego lekarza aplikowano przyżeganie rozpalonym do białości żelazem, lub tzw. „moxa", czyli płatek lniany, zmaczany w alkoholu, kładziony na tułów i następnie na przeciąg kilku sekund zapalany.

Wszystkie te różnorodne środki i metody zwalczania epidemii — poza powyżej wymienionymi skutecznymi lekami — były jednak raczej nieudatnymi wysiłkami próbnymi. Temu też daje wyraz następująca satyryczna „recepta" pewnego wesołka, kpiącego sobie najwidoczniej z zarazy, która ukazała się swego czasu w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego".

„Najprzód mieć powinien „pacjent" na sobie skórę z gummi elasticum, na tej wielki plaster ze smoły, obwiązany kilką łokciami flaneli. Na sercu mieć powinien wielki talerz, na piersiach wielki worek z ciepłym piaskiem, na około szyi podwójną chustkę, napełnioną bzem i ziarnkami pieprzu, w uszach dwa kawałki bawełny z kamforą, koło nosa flaszeczkę z octem des quatres voleurs, a koło ust gałązkę kalmusu. Na zawiązce z flaneli mieć powinien koszulę, posypaną wapnem cholerycznym, na tej kaftanik wełniany, na nim gorącą cegiełkę, kamizelkę z wapnem cholerycznym, flanelowe spodnie, niciane pończochy, gotowane w occie, a na tych wełniane, kamforą potarte, pod podeszwami płytkie miedziane flaszki z wodą ciepłą, a dopiero na tych trzewiki. Za łydkami powinien mieć wiszące dzbanki z wodą ciepłą. Na to wszystko niech wdzieje wielki szlafrok bawełniany, chlorem potarty, a wreszcie płaszcz z ceraty i takiż kapelusz. W prawej kieszeni winien mieć funt herbaty melisowej i pół funta dzięgielu, w lewej szałwię i rumianek. W kieszonkach kamizelkowych powinien mieć dwa flakoniki, jeden z olejkiem rumiankowym, drugi z kamforowym. Wreszcie, trzymając w prawej ręce gałązkę bzu, w lewej akacji, a w ustach z ćwierć funta kalmusu, powinien mieć naokoło siebie szczotki do tarcia, cegły, futra itp. rzeczy, a pewny będzię, że na cholerę — najpierwszy zachorować może".

Bądź co bądź należy jednak z wielkim uznaniem stwierdzić, że lekarze poznańscy, w krótkim względnie czasie — bo w sześciu tygodniach— zdołali skutecznie opanować w mieście naszym tę straszną chorobę, z którą nie mogli sobie dać rady uczeni medycy zachodniej Europy przez długich, srogich sześć lat.



MIOTACZE GAZÓW W AMERYCE
W szkole oficerskiej w Edgewood w Stanach Zjednoczonych wypróbowuje się obecnie nowy typ miotaczy gazów, które miotają 30-kilowe pociski gazowe na odległość 1 km.

Kluby kobiece w Nowym Jorku

Amerykanki znajdują tam wypoczynek, wygodę a nawet rozrywkę

Każdy, kto chociaż raz był po tamtej stronie oceanu musi potwierdzić, że ludzie i życie w Ameryce jest naprawdę pod każdym względem inne. Wszystkimi kieruje szalone tempo, inne panują zapatrywania, zupełnie obcy nam sposób myślenia — a przede wszystkim ludzie są zupełnie inni. Może nie są ani lepsi, ani gorsi od nas starych Europejczyków. Jedno jest pewne, że są właśnie inni.

Wśród kobiet w Ameryce panuje powszechny zwyczaj należenia do klubów kobiecych. W tych klubach nie należy szukać ani trochę angielskiej flegmy i szyku — Amerykanka jest zanadto wesoła i pełna temperamentu. Nie ma w nich ani odrobiny jakiejkolwiek tradycji, bo przeznaczone są dla młodych, pracujących kobiet, którym mają zastępować brak własnego domu, albo mają być miejscem życia towarzyskiego. Wskutek tego lokale niektórych klubów kobiecych są urządzone z wyszukaną elegancją i to właśnie te najpiękniejsze i najbardziej znane w Nowym Jorku. Składają się z olbrzymiego hallu, sal odczytowych i przedstawieniowych, sal tanecznych i towarzyskich, jadalni i małych salonów dla poszczególnych towarzystw; dalej jeszcze na wyższych piętrach jest luksusowo urządzony hotel dla członkiń klubu. Tak przedstawiają się „skromne" wymagania Amerykanek.

Amerykanka formułuje swe myśli rzeczowo i jasno i nie obarcza się balastem uczuciowym. Jest po swojemu wyrachowana, gdyż chce urządzić sobie życie jak najprzyjemniej. I zamężna Amerykanka spotyka się w klubie ze swoimi przyjaciółkami i znajomymi albo tam ich zaprasza. A to dlatego, że mieszkania w dużych miastach są małe, utrzymanie zaś służącej jest uważane za luksus i możliwe jedynie w bogatych domach. Skoro jednak pani przyjmuje swoich gości w klubie, nie potrzebuje się o nic troszczyć. Zaprasza ich, przyjmuje — a potem płaci za wszystko rachunek. Oczywiście, że nie brak w Ameryce zapalonych amatorek brydża, które prawie codziennie wieczór grają w swoich partiach.

Jest jednak i pewna dobra strona istnienia klubów kobiecych. Kobieta niezamężna w Ameryce rzadko kiedy jest w takim położeniu, aby móc sobie urządzić swój własny dom i przytym mieć czas — przy pracy — na zajmowanie się domem. Życie zawodowe jest tam jeszcze bardziej zdzierające i cięższe, aniżeli u nas. W ten sposób więc kluby kobiece pragną uprzyjemnić życie samotnej kobiecie pracującej, dać jej komfort i wygodę, bez oglądania się na łaskę gderliwych pań, podnajmujących pokoje.



Jeden ze znanych klubów w Nowym Jorku, posiada dom, w którym mieszka przeszło tysiąc samotnych kobiet. Są to przeważnie nauczycielki, artystki, sekretarki i dziennikarki. Dla nich klub jest prawdziwą przyjemnością. Tysiące zapracowanych kobiet przeżywają prawie cały dzień w ponurych biurach milionowego miasta. Wieczne uganianie się za „bussiness'em" i bezlitosna walka o egzystencję zdziera nerwy tych biednych kobiet. Dla nich potrzebny jest odpoczynek w komforcie i miłym otoczeniu. Każda sypialnia posiada swoją łazienkę i te wygody, jakie mieć można w drogich hotelach. Czytamy często w dziennikach, że profesor X. lub Y. został zaproszony z odczytami do Ameryki. Otóż najrozmaitsze organizacje kobiece zapraszają do siebie z odczytami sławnych uczonych, polityków, sportsmenów i artystów z całego świata. Te bowiem kluby i organizacje kobiece odgrywają w życiu kulturalnym Stanów Zjednoczonych bardzo poważną a nawet dominującą rolę. W pięknych salonach klubowych odbywają się regularnie odczyty na różne tematy od polityki począwszy, poprzez sztukę, literaturę, aż na modzie skończywszy. Kluby organizują również własne koncerty i przedstawienia teatralne. Sezon zimowy jest oczywiście punktem kulminacyjnym, a nie brak i wspaniałych imprez balowych.

Jakie są dodatnie, a jakie ujemne strony klubów kobiecych? Możnaby o tym szeroko dyskutować; faktem jest, że to typowo amerykańskie urządzenie, które u nas — gdzie istnieje życie rodzinne — nie miałoby racji bytu i zastosowania, bo życie Ameryki jest nam stanowczo obce.

W. J.

Zegar nieszczęść i śmierci

Zegar, który się śpieszy lub spóźnia, to rzecz zwykła. Ale żeby istniał zegar, przepowiadający różne wydarzenia, to prawie nie do wiary. A jednak zegar taki istnieje i stanowi, przekazywaną od prawie 200 lat, z pokolenia na pokolenie własność pewnej rodziny, osiadłej w Ameryce. Ilekroć ktoś z członków rodziny ma zachorować, umrzeć, lub ulec nieszczęśliwemu wypadkowi, zegar, który chodzi z nadzwyczajną punktualnością, zaczyna się opóźniać lub śpieszyć. Przy czym, i to jest najciekawsze właśnie, opóźnianie się zegara oznacza z reguły czyjąś śmierć lub nieszczęśliwy wypadek, przyśpieszenie zaś — chorobę. Po pewnym czasie zegar bez żadnej reparacji wraca do normy. Kilkakrotnie, w chwili śmierci głównych członków rodziny, w zegarze bez żadnej widocznej przyczyny pękała sprężyna.

Osobliwy zegar stał się przedmiotem powszechnego zainteresowania okultystów amerykańskich.